

## KALENDARIUM GMINY 1944 - 1989

**Początek sierpnia 1944 r. INTENSYWNE PRACE NA LOTNISKU.** Rosjanie postanowili jak najszybciej uruchomić lotnisko w Jasionce, choć Niemcy tuż przed jego opuszczeniem dokonali maksymalnej dewastacji obiektu (wysadzono pas betonowy oraz zryto pasy trawiaste, a także spalono wszystkie baraki). Niezwłocznie przystąpiono do rozminowywania terenu oraz wyrównywania łąk. Na polecenie radzieckiego komendanta wojennego, już od 2 sierpnia do prac tych dowożono mieszkańców okolicznych miejscowości. Codziennie sołtys wyznaczał do tych robót kilkunastu młodych mieszkańców Łukawca. Relacja **Edwarda Szczepanika** z Trzebowniska: - *Już 3 sierpnia duży fragment pasa trawiastego (ok. 200 m) był w miarę gotowy. Koło południa wylądowały dwa ruskie samoloty sanitarki (dwupłatowce). Za sterami kobiety. Zabrały rannych i odleciały na wschód. W następnych dniach, aby wydłużyć pas wybronowano pole w stronę Zaczernia. Tak prowizorycznie urządzone lotnisko funkcjonowało do styczniowej ofensywy 1945 roku...*

**21 sierpnia 1944 r. NA ODSIECZ POWSTANIU WARSZAWSKIEMU.** Komendant główny Armii Krajowej gen. **Tadeusz Bor Komorowski** wydał rozkaz polecający zorganizowanie wsparcia dla Powstania Warszawskiego. Z Inspektoratu AK Rzeszów miał wyruszyć oddział ochotniczy w sile ponad 60 żołnierzy; do wyjazdu szykowało się też kilka osób z terenu placówki „Jabłoń”, m.in. 18 – letni **Tadeusz Kuraś** z Łukawca i pięciu żołnierzy AK z Zaczernia Miejscem koncentracji grupy dysponującej dwoma samochodami strażackimi był las koło Turzy. Dowództwo zaczerskiego plutonu, zawsze przezorne, zdecydowało się wcześniej „po cywilnemu” spenetrować teren zbiorki rzeszowskich AK – owców w turzańskim lesie. Zauważono tam spore zgrupowanie wojsk sowieckich. W tej sytuacji, w ostatnim momencie odwołano wymarsz żołnierzy z Zaczernia.. W nocy 21 sierpnia, kompletujący się rzeszowski oddział został otoczony przez siły NKWD i rozbrojony. Większości żołnierzy AK udało się zbiec.

**Środa, 23 sierpnia 1944 r. NOWE WŁADZE GMINY TRZEBOWNISKO.** W domu **Władysława Ruszla** w Trzebownisku zebrała się Gminna Rada Narodowa, zdominowana przez ugrupowania lewicowe. Na przewodniczącego Rady wyznaczono **Ignacego Warchoła** ze Stobiernej, który przejął zarazem obowiązki wójta gminy Trzebownisko i zastąpił Jana Kreta. W zachowanym w Archiwum protokole datowanym 23.08.1944 r. podpisanym przez Ignacego Warchoła używa się określenia: b. wójt Jan Kret. Funkcję sekretarza gminy sprawował dalej **Stanisław Janda**, co najmniej do wiosny 1945 r. W lipcu 1945 rozdzielono funkcję przewodniczącego GRN i wójta. Na przewodniczącego Rady wybrano **Wincentego Konia** z Łukawca (sprawował tę funkcję przez rok). W sierpniu 1945 roku, 25 – osobowa Rada w tajnym głosowaniu demokratycznie wybrała wójta. Startowało 3 kandydatów. Dotychczasowy wójt Ignacy Warchoł przegrał z **Piotrem Tomaką** z Nowej Wsi. Wójt Tomaka i pozostali członkowie Zarządu reprezentowali Stronnictwo Ludowe (późniejsze ZSL). W składzie Rady, utworzonej na zasadzie oddelegowania, obok ludzi SL znalazło się trzech członków PPR, dwóch PPS a także przedstawiciele: Związku Walki Młodych, ZMW „Wici”, Związku Samopomocy Chłopskiej, OSP i spółdzielczości.

**Koniec sierpnia 1944. OKUPACYJNE DOKUMENTY TRAFIŁY DO STUDNI.** Wójt **Jan Kret** przekazał następcom wszystkie materiały urzędowe. Niewiele z nich ocalało; w Archiwum Państwowym dotrwało do dziś (rok 2016) kilkanaście egzemplarzy dotyczących m.in. urzędowych zarządzeń okupanta, obowiązków kontygentowych, wykazu młodych mężczyzn kwalifikujących się do poboru na junaków do oddziałów budowlanych „Baudienst” (**patrz część fotograficzna**). Wszystkie, jakimi dysponuje AP pochodzą z kancelarii gromady Staromieście. Dokumenty z innych kancelarii uległy zniszczeniu. Jak sobie potem opowiadano, ponoć goniec wrzucił wszystkie papiery kancelarii gminnej do studni stojącej obok budynku siedziby gminy w Trzebowniku; dziś w tym miejscu zlokalizowany jest parking pomiędzy pawilonem ,NZOZ a marketem SPAR. Były wójt Jan Kret odszedł z pracy w administracji publicznej. Niesposób jednoznacznie ocenić jego postawę, a zwłaszcza dyspozycyjność wobec hitlerowskiego okupanta. Po latach pojawiły się opinie, iż działał na dwa fronty, również na rzecz polskiego podziemia. Faktem pozostaje, iż jego syn **Kazimierz Kret** był zaprzysiężonym żołnierzem AK; wydaje się wprost niemożliwym, aby ojciec o tym nie wiedział...

**Cały sierpień 1944 r. LOTNISKO ZNOWU CZYNNE.** „Jasionka” przysposabiała się do roli lotniska przyfrontowego, tak było do stycznia 1945. Dość sprawnie naprawiono betonowy pas startowy. Jak relacjonuje **Kazimierz Bereś**, szybko uporano się z zalaniem dziur w płycie betonowej ponieważ do wysadzenia płyty Niemcy użyli zwykłych bomb; wyrządzone szkody okazały się stosunkowo niewielkie, zniszczeniu uległa jedynie górna warstwa betonu. Połatano drogi kołowania, usypano wały ochronne. Po zatrzymaniu się frontu na Wisłocze, Armia Czerwona urządziła wokół Rzeszowa cały węzeł lotnisk przyfrontowych. Poza „Jasionką”, znaną Niemcom, a więc narażoną na naloty wroga, samoloty stały w Łukawcu (na tzw. łąkach pańskich), w Zaczerniu (obok cmentarza i na zachód od szosy Rzeszów – Głogów), w Mrowli (na tzw. Rękawku), na polach Zalesia - w okolicy obecnej al. gen. W. Sikorskiego.

**Koniec sierpnia 1944 r. GMINA ZAPLECZEM DLA FRONTU.** Wojska I Frontu Ukraińskiego, przeszły do obrony na rubieży Winiary – Kaszyce – Łagów – Szczucin – Dębica – Krosno – Sanok. Taki stan utrzymał się do stycznia 1945 r. Nasze wsie stały się niejako zapleczem dla stanowisk frontowych. Sztab radzieckiego 5. Korpusu Lotnictwa Szturmowego, która to jednostka do chwili ofensywy styczniowej stacjonowała na lotnisku w Jasionce i na lotniskach polowych w całej okolicy, miał swą siedzibę w budynku szkolnym w Zaczerniu. Radzieckie samoloty startujące z Jasionki wykonywały loty bojowe za Wisłę, bombardowały Wrocław i inne miasta. W głównym budynku nowej łukawskiej szkoły na Gromadzówce urządzono szpital polowy. Izbę szpitalną i „banię” uruchomiono w dwu poniemieckich barakach posadowionych nad Wisłokiem w Nowej Wsi (niedaleko obecnego Domu Ludowego). Cześć z pomieszczeń szkoły w Jasionce zajmował personel lotniczy Armii Czerwonej; zwolniono je dopiero w maju 1946 r.

**Koniec lata 1944 r. DZIECI WRÓCIŁY DO POLSKIEJ SZKOŁY.** Powoli ludzie dochodzili do siebie. Radość z wyzwolenia mąciła świadomość wojennych ofiar, a zwłaszcza brak wiedzy o losach, tych, którzy nie powrócili z frontu bądź tych, których okupant osadził

w obozach. Czy jeszcze żyją? Póki co, przyszło leczyć „frontowe rany”. Na naprawę czekały wysadzone przęsła mostu w Trzebownisku. Zbliżał się wrzesień, tymczasem niektóre budynki szkolne wymagały naprawy. W TRZEBOWNISKU rozburzone były piece, częściowo wyrwane okna i drzwi. Wybuch pocisku zniszczył fragment poszycia dachu, brakowało niemal wszystkich szyb w oknach. Po doraźnym zabezpieczeniu pomieszczeń 8 września podjęto naukę. W roku szkolnym 1944/1945 na zajęcia uczęszczało 257 dzieci. Także szkoła w NOWEJ WSI mocno ucierpiała w trakcie likwidacji lotniska. Także tutaj po doraźnych pracach budowlanych do zajęć przystąpiła grupa 78 dzieci w ramach 4 klas. Jeszcze później, bo dopiero 23 września rozpoczął się nowy rok W JASIONCE. Do dyspozycji pozostawała tylko jedna sala szkolna. Resztę sal i mieszkanie kierownika zajęli czerwonarmiści z wojsk lotniczych. Jednak już w połowie października uczniowie weszli do drugiej klasy. Uchwałą zebrania wiejskiego opodatkowano się po 30 zł od morgi ziemi na zakup szyb; starczyło na zasklenie okien sali oraz korytarza na piętrze, na parterze dziury w oknach przyszło zatkać dyktą. Przez kilka miesięcy roku szkolnego 1944/45 nie mogli wrócić do szkoły uczniowie z ZACZERNIA; budynek zajmował sztab radzieckiego 5. Korpusu Lotnictwa Szturmowego. Nie obyło się bez problemów również w ŁUKAWCU. Z powodu zajęcia budynku na Gromadźowce na cele szpitala polowego, zajęcia szkolne rozpoczęły się w starych izbach na Golonkówce i na „dole”. Parter nowej szkoły wolny był dopiero pod koniec stycznia 1945 r. W STOBIERNEJ, jak zapisano w kronice szkoły na Dole, *pomimo wielu trudności rok szkolny 1944/45 pierwszy w wolnej już Polsce Ludowej zakończył się sukcesem ukończenia VII klasy przez 18 uczniów i uczennic...*

**13 września 1944 r. LUDZIE CZYTALI MANIFEST PKWN.** Na bramie prowadzącej do kościoła parafialnego w Łące ktoś zawiesił Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 roku, pierwszy oficjalny dokument władzy ludowej w Polsce. Zadaniem PKWN – stwierdzono w Manifestie - jest kierowanie walką wyzwolenczą narodu, zdobycie niepodległości i odbudowa państwowości polskiej. Do czasu uchwalenia nowej ustawy zasadniczej podstawą działania władz miała być konstytucja z 17 marca 1921 roku. Utworzony przez polskich komunistów rząd zapowiadał likwidację wielkiej własności obszarnej w drodze reformy rolnej, upaństwowienie wielkich przedsiębiorstw, powszechność nauki i oświaty. Nowa władza głosiła powrót Polski na ziemie piastowskie nad Odrą i Bałtykiem oraz zasadę etnograficznego ustalenia granicy wschodniej. W polityce zagranicznej PKWN deklarował ścisły sojusz z ZSRR. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wzywał Polaków: *Wybiła godzina odwetu na Niemcach za męki i cierpienia, za spalone wsie, za zburzone miasta, zniszczone kościoły i szkoły, za łapanki, obozy i rozstrzeliwania, za Oświęcim, Majdanek, Treblinkę, za wymordowanie getta. (...). Chwytajcie za broń! Bijcie Niemców wszędzie, gdzie ich napotkacie! Atakujcie ich transporty, udzielajcie informacji, pomagajcie żołnierzom polskim i sowieckim! Na terenach wyzwolonych wypełniajcie karnie nakazy mobilizacyjne i śpieszcie do szeregów Wojska Polskiego.* Odzew na ten apel był stosunkowo niewielki.

**Październik 1944 r. GENERALOWIE AR KWATEROWALI W ZACZERNIU.** Znów do części domów wprowadzili się „lokatorzy” – niemieckich oficerów zastąpili „Ruskie”. Tak było w Nowej Wsi, w części chałup Jasionki a także w wielu gospodarstwach zaczernian. W domu **Michała Dudka** kwaterował słynny radziecki generał mjr **Mikołaj Kamanin**, dowódca 5. Korpusu Lotnictwa Szturmowego (w latach 1966 – 71 szef radzieckiego oddziału kosmonautów). W budynku – pałacyku Jędrzejowiczów (późniejszego przedszkola)

zatrzymał się dowódca lotniczej eskadry, pilot samolotu szturmowego IŁ2 **Georgij Bieregowoj**, już wówczas Bohater ZSRR za zasługi w walce z Niemcami (to późniejszy kosmonauta, pilotował Sojuz 3 w roku 1968). Pewnego dnia w Jasionce pojawili się inni niezapowiadani goście – lotnicy amerykańscy. Na lotnisku próbował wyładować potężny „Liberator”, jednakże pas okazał się za krótki, maszyna ryjąc brzuchem zatrzymała się w polu. Drugi aliancki samolot przyziemił na Zalesiu. Na szczęście, załogom nic się nie stało. Amerykańskie maszyny zmuszone były lądować, gdyż dostały się w ogień zaporowy działek ustawionych przez Rosjan na rogatek Rzeszowa, i mocno „oberwały”.

**Rok 1944 i następne. ARESZTOWANIA ŻOŁNIERZY AK.** Z miesiąca na miesiąc narastała fala prześladowań i represji ze strony NKWD oraz polskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, wobec dowódców, a później szeregowych żołnierzy Armii Krajowej. Na porządku dnia były aresztowania, mroczne śledztwa, finalizowane także wyrokami śmierci. Część żołnierzy podziemia trafiła do łagrów i obozów na terenie Związku Radzieckiego. 3 września aresztowano m.in. zastępcę komendanta Placówki „Jabłoń” **Włodzimierza Maurera** z Jasionki. UB zatrzymał też **Stanisława Jędrzejowicza**; zwolniono go po sześciu tygodniach. Z Łukawca zabrano **Wojciecha Kurasia i Wojciecha Wiśniewskiego**, niedługo potem aresztowano nowowsian braci **Józefa Bieńka, Henryka Bieńka oraz Jana Bieńka** „Panterę”. Więzieni byli w lochach rzeszowskiego Zamku. 13 listopada 1944 r. aresztowano kierownika szkoły w Stobiernej **Leona Sokolowicza** oraz nauczyciela z Krzywego **Franciszka Kukulskiego**.

**Jesień 1944 r. MOBILIZACJA DO II ARMII WP.** Trwała akcja mobilizacyjna w szeregach II Armii WP. Wśród ochotników byli m.in. żołnierze Armii Krajowej, którzy w ten sposób chcieli się uchronić przed represjami ze strony sowieckiego NKWD oraz polskiego Urzędu Bezpieczeństwa. Jak ustalił Stanisław Rząsa, z terenu Zaczernia do II Armii WP zgłosili się **Stanisław Czarnik, Stanisław Kloc, Michał Kubas, Edward Stopa, Józef Stopa, Jan Polak, Wincenty Pustelak, Leszek Kluz, Józef Górak, Bronisław Dynia, Wojciech Sołtys** oraz z Górki **Franciszek Słonka i Władysław Słonka**. Z Trzebowniska w szeregi WP wstąpili żołnierze konspiracji m.in. **Marian Ćwiok, Leon Martynuska, Stanisław Bereś, Tadeusz Szwagiel**. Szlak bojowy w szeregach I i II Armii Wojska Polskiego przemierzali, ponadto, m.in. **Zbigniew Dymiński, Janina Książek** (po mężu Koń), **Mieczysław Piskornik, Stanisław Rzucidło**.

**Połowa listopada 1944 r. WYWIEZIENI DO ŁAGRU POD ARCHANGIELSKIEM.** Transport kilku ciężarówek z grupą żołnierzy Armii Krajowej wiezionych od września w rzeszowskim Zamku, wyruszył na wschód. Najpierw trafili do obozu przejściowego dla żołnierzy AK w podprzemyskich Bakończycach, urządzonym w barakach stajennych po artylerii. 24 listopada z Przemyśla ruszył pierwszy transport kolejowy na Wschód. Wtłoczeni do bydłoczych wagonów, kilkuset żołnierzy polskiego państwa podziemnego, pod nadzorem służb NKWD, dotarło do łagru pod Archangielskiem. Część z nich, po kilkunastu miesiącach, trafiła m.in. do obozu internowanych na Uralu. Jak wspominał uczestnik tego transportu **Jan Bienieć** z Nowej Wsi, wśród uwiezionych na tej nieludzkiej ziemi było kilkunastu członków Placówki „Jabłoń” z terenu naszej gminy. Franciszek Sagan, autor wydanej w 2000 roku

książki „ZWZ – AK Obwód Rzeszów” wymienia inne miejsca zsyłki rzeszowskich AK-owców. Były to łagry: Rianzań, Jagolsk, Swierdłowski, Stalinogorsk, Borowicze. Podaje zarazem 104 nazwiska wywiezionych z terenu obwodu rzeszowskiego, w tym: **Edwarda Babiarza** (był dowódcą plutonu AK Łukawiec – Terliczka), **Bronisława Cisły** z Wólki Podleśnej (udało mu się zbiec podczas transportu), **Stanisława Dyni** z Tajęciny, **Wojciecha Kurasia** (Łukawiec), **Włodzimierza Maurera** (Jasionka), **Stanisława Noworóla** z Zaczernia (uciekł z transportu kolejowego), **Stanisława Pukały** (Zaczernie), **Wojciecha Szwağła** (Trzebowniko). Większość wywiezionych dopiero po trzech latach koszmarnych przejść, w listopadzie 1947 roku, wróciła do domu nad Wisłokiem i Czarną. **(Czytaj też zapis: Koniec lutego 1945 r.)**

**7 listopada 1944 r. REFORMA ROLNA W ZACZERNIU.** Przystąpiono do nacjonalizacji majątków obszarnczych w myśl postanowień dekretu PKWN o reformie rolnej. Przedstawiciele komisarza ds. reformy, w pierwszej kolejności przejęli i zewidencjonowali majątek folwarku w Zaczerniu. W protokole datowanym na 7 listopada a sporządzonym przy obecności zastępcy sołtysa **Stanisława Sroki** oraz delegatów służby folwarcznej **Stanisława Ożoga i Józefa Czarnika**, wyszczególniono składniki nacjonalizowanych dóbr. Ogólny obszar folwarku to 557 ha, w tym grunty orne - 124 ha, łąki – 11, lasy – 415. W wykazie przejmowanych obiektów był browar i gorzelnia. W protokole wymieniono m.in. narzędzia do produkcji, zgromadzone płody rolne, inwentarz żywy (m.in. 2 klacze, 4 wałachy, 10 krów mlecznych). Jak wspomniał później Stanisław Rząsa: *Grunty rozdzielono pomiędzy 204 małorolnych gospodarzy. Akcja nie przebiegała jednak bez zakłóceń. Po kilku dniach połowa rolników oddała akty nadania ziemi, ponieważ kursowała plotka, że Jędrzejowicz wróci, a ci, którzy wzięli ziemię, zostaną ukarani...*

**10 listopada 1944 r. PARCELACJA MAJĄTKU W ŁĄCE.** **Wincenty Tomaka** w obecności przedstawicieli samorządu gromadzkiego **Franciszka Guni i Adama Gila** przejął w Zarząd znacjonalizowany majątek folwarku w Łące. W protokole wyszczególniono m.in.: obszar ogólny - 181 ha (w tym: grunty orne – 155 ha, łąki – 8, pastwiska – 16), budynki (w tym: dom zarządcy, spichlerz, stajnia końska, kuźnia, obora, szopy zbożowe), inwentarz żywy (w tym m.in.: 4 klacze zarodowe, 13 wałachów, 21 krów mlecznych), narzędzia rolnicze, płody rolne (w tym m.in.: 100 ton buraków, 265 q buraków cukrowych, 10 q pszenicy, 23 q rzepaku, 78 q owsa). Ogółem, ziemię obszarnczą otrzymało 312 chłopów z Łąki, Terliczki oraz Łukawca.

**18 listopada 1944 r. NACJONALIZACJA DWORU I FOLWARKU W JASIONCE.** W protokole przejścia majątku folwarku w Jasionce zapisano m.in.: obszar ogólny – 428 ha (w tym: grunty orne – 196 ha, łąki – 26, lasy - 180, ogrody warzywne – 6, parki – 4), budynki (w tym m.in.: pałac 40x20m, budynek zarządcy, budynek gorzelnicy, kuchnia, stajnia bydłca, spichlerz murowany, czworak drewniany), szklarnia, cztery studnie, narzędzia rolnicze. Majątek przejął w Zarząd **Franciszek Szybisty** przy obecności zastępcy sołtysa **Mariana Goclona**.

**Koniec lutego 1945 r. SYBIRACY ZNAD CZARNEJ I ŚWIERKOWCA.** Na temat trwających aresztowań ludzi podziemia – b. żołnierzy AK na terenie ZACZERNIA pisał w

swej książce Stanisław Rząsa. Wg ustaleń tego autora, **Stanisława Pukałę** komendanta plutonu AK w Zaczerniu aresztowano dopiero pod koniec lutego 1945 roku. Razem z nim zabrano i wywieziono w głąb Rosji **Wincentego Słonkę, Ludwika Cieślę, Stanisława Dynię, Wincentego Piątka, Stanisława Szymańskiego. Stanisławowi Noworulowi** udało się uciec z transportu kolejowego; wrócił do Zaczernia i długo się ukrywał.

**Wiosna i lato 1945 r. UCIERPIAŁY GOSPODARSTWA PLEBAŃSKIE.** Parcelacja obszarów większej własności ziemskiej (reforma rolna) dotknęła też gospodarstwa plebańskie. W Łące rozebrano dwie stodoły, a cegłę, dachówkę i drzewo z rozbiórki sprzedano. Wycięto topole. W 1959 roku ks. **Wojciech Litwin** sprzedał cały inwentarz żywy, tj. dwie krowy, konia, świnie, 2 prosięta, pozostawiając na własne potrzeby kilkanaście kur. Podobnie postąpili duchowni zarządzający pozostałymi parafiami.

**Marzec 1945 r. W ZACZERNIU UKRYTO ARCHIWUM AK.** 19 stycznia 1945 r. komendant główny AK gen. **Leopold Okulicki** „Niedźwiadek” wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej. Rozkaz w tej sprawie dla jednostek z terenu Podokręgu AK w Rzeszowie nosił datę 5 lutego i podpisany został przez ówczesnego komendanta Podokręgu mjr **Stanisława Pieńkowskiego** („Huberta”). Archiwum Inspektoratu AK w Rzeszowie przechowywano w czasie hitlerowskiej okupacji w skrytce urządzonej w sklepieniu kościoła w Staromieściu. Po zajęciu Rzeszowa przez Armię Czerwoną oraz po rozwiązaniu AK, zostało ono w marcu 1945 roku, w tajemnicy przed nową władzą oraz NKWD, przewiezione do Zaczernia. Jak pisze Andrzej Zagórski („*Dzieje Rzeszowa*”, t. III), ukryto je w specjalnej skrzyni i zakopano w stodole **Józefa Stopy**, profesora gimnazjum. W 1947 r. w czasie aresztowania IV Zarządu Głównego WiN, na czele którego stał **Lukasz Ciepłiński**, archiwum przejął UB.

**Wiosna 1945 r. KIERUNEK – ZIEMIE ODZYSKANE.** Wielu repatriantów z kresów wschodnich II Rzeczypospolitej, ale też wiele rodzin z terenów centralnej i południowej Polski zdecydowało osiedlić się na tzw. Ziemiach Odzyskanych, które po wiekach przynależności do Rzeszy – decyzjami z Jałty – znów wracały do Macierzy. Na ziemie zachodnie wyjechało z naszego terenu kilkadziesiąt rodzin, w tym część to rodowici mieszkańcy znad Wisłoka, którzy nad Odrą i Nysą znaleźli swą drugą Ojczyznę. M.in. 10 rodzin wyjechało na Zachód z Wólki pod Lasem. **Władysława Wnęk** (z d. Sutyła) wynotowała nazwiska prawie 100 mieszkańców Stobiernej, którzy zdecydowali się szukać swego gniazda na Ziemiach Zachodnich; wielu osiadło w okolicach Stronia Śląskiego, Łądku, Kłodzka.

**17 czerwca 1945 r. WYBORY SOŁTYSÓW.** N wiosnę 1945 r. w całej gminie, na zebraniach wiejskich odbyły się wybory sołtysów i podsołtysów. W niektórych miejscowościach zebrania zwoływano kilkakrotnie; np. w Trzebownisku już wybrani ludzie po kilku dniach rezygnowali. W zbiorze archiwalnym Gminnej Rady Narodowej w Trzebownisku zachował się, sporządzony 17 czerwca 1945 r., zbiorczy spis osób, które objęły te funkcje w poszczególnych gromadach. Jasionka – sołtys **Cyryl Guzek** (przynależność partyjna Stronictwo Ludowe), podsołtys **Franciszek Wilk** (SL), Łąka – **Jan Kilian** (SL) i jego zastępca **Stanisław Dudek** (bezpart.), Łukawiec – **Augustyn Kasiak** (bezpart.) i

**Wincenty Barłoga** (bezpart.), Miłocin – **Władysław Kozdrański** (SL) i **Jan Micał** (SL), Nowa Wieś – **Franciszek Sroka** (SL) i **Józef Noworól** (SL), Staromieście – **Józef Skarbowski** (bezpart.) i **Wojciech Firlej** (bezpart.), Stobierna – **Walenty Szczur** (bezpart.) i **Władysław Sutyla** (bezpart.), Terliczka – **Józef Nowak** (PPS) i **Jan Barszczowski** (SL), Trzebowniko – **Andrzej Tomasik** (PPR) i **Jan Rzucidło** (SL), Wólka pod Lasem – **Jan Kuźniar** (SL) i **Gabryel Jakubowski** (SL), Zaczernie – **Stanisław Rząsa** (SL) i **Stanisław Sroka** (SL).

**Połowa roku 1945. REJSY SAMOŁOTEM DO WARSZAWY.** Po ofensywie styczniowej Armii Czerwonej, lądowiska polowe, w tym na łąkach Łukawca i Zaczernia uległy likwidacji. Przywrócone do pełnej używalności lotnisko w Jasionce stopniowo przejęło zadania portu cywilnego. Były to loty nieregularne, najpierw z Lublina, potem do Warszawy. Po wznowieniu działalności przez PLL LOT w sierpniu 1945 r., Rzeszów uzyskał w miarę regularną linię z Warszawą.

**23 sierpnia 1945 r. PIOTR TOMAKA WÓJTEM GMINY.** Po rozdzieleniu funkcji przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej (został nim **Wincenty Koń** z Łukawca) oraz stanowiska wójta, o fotel gospodarza gminy ubiegało się 3 kandydatów: **Marcin Goclon** z Jasionki, **Ignacy Warchoń** ze Stobiernej oraz **Piotr Tomaka** z Nowej Wsi. Wygrał Tomaka związany ze Stronnictwem Ludowym. Pobory wójta ustalono na 1200 zł; referent w UG dostawał 1000 zł, a woźny 800 zł.

**Wrzesień 1945. NOWY ROK SZKOLNY W JASIONCE.** Z kroniki szkoły: *Nauka w rok szkolnym 1945/46 rozpoczęła się 4 września. Do szkoły poszło 235 uczniów. Liczba sił nauczycielskich – 5. Ponieważ dwie izby nadal są zajęte przez wojska sowieckie (lotnictwo) musiano połączyć klasę VI i VII; nauka odbywa się w dwu wolnych salach. Dopiero 12 maja 1946 r. wojsko definitywnie opuszcza szkołę.*

**Jesień 1945 r. TAJNE MAGAZYNY BRONI W ZACZERNIU I NA GÓRCIE.** Po rozwiązaniu Armii Krajowej część ludzi londyńskiego podziemia kontynuowało antykomunistyczną działalność w szeregach utworzonej 3 września 1945 r. organizacji „Wolność i Niezawisłość” (WiN). Miała to być organizacja cywilna, a nie wojskowa. W styczniu 1947 r. na czele IV Zarządu Głównego WiN stanął b. komendant rzeszowskiego Inspektoratu AK mjr **Łukasz Ciepliński**. Do WiN przystąpiła część b. żołnierzy Placówki „Jabłoń”. Mimo odgórnych rozkazów o oddaniu broni, do sołtysów trafiła jedynie część sprzętu. W Zaczerniu większość broni ukryto. Najpierw schowano ją w stodołach **Pukały** i **Tadeusza Rzeszutka**; trafiła tu m.in. broń przeniesiona z bunkra w lesie głogowskim. Na jesieni wszystko to starannie zakonserwowano i cały ten arsenał broni i amunicji zamurowano w piwnicy u **Wojciecha Błoniarza**. *Drugą partię broni przywieziono – jak wspomina w swej książce Stanisław Rząsa – ze Staromieścia. Broń tę pakowaną w skrzyni, zakopano w szopie przy stodole Jana Skały na Górcie Zaczerskiej... (czytaj też zapis pod datą 30 sierpnia 1947 r.).*

**Niedziela, 14 października 1945 r. SAMODZIELNA PARAFIA W TRZEBOWNISKU.** Odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod parafialny kościół w

Trzebowniku, z udziałem ks. bpa **Wojciecha Tomaki**. Po blisko 550 – letniej przynależności do parafii w Staromieściu, Trzebowniko otrzymało własną parafię obejmującą też wiernych z Nowej Wsi staromiejskiej. Pierwszym proboszczem został ks. **Józef Czyż**, dotychczasowy wikariusz ze Staromieścia; pełnił tę funkcję do lipca 1947 roku. Tym samym, wierni zamieszkali w części staromiejskiej Nowej Wsi (po rzekę Czarna) przeszli do parafii Trzebowniko.

**Druga połowa 1945 r. WIĘŹNIARKI RAVENSBRÜCK POWRÓCIŁY DO DOMÓW W TRZEBOWNISKU.** Wiele osób z naszego terenu aresztowanych przez hitlerowców trafiało do obozu pracy w Pustkowie, koło Dębicy. Tutaj przewieziono z rzeszowskiego Zamku również więzionych mieszkańców Trzebownika, m.in. Beresiów, Kogutków, Rzucidłów. W lipcu 1944 roku, wobec zbliżającego się frontu, żyjących więźniów, przewieziono w bydłych wagonach do Oświęcimia. Jednakże komendant Auschwitz-Birkenau odmówił przyjęcia całości transportu - krematoria nie „przerabiały”. W tej sytuacji, dawnych więźniów Pustkowa przetransportowano w głąb Rzeszy; trafili m.in. do obozów Ravensbrück (kobiety) i Oranienburga (mężczyźni). Tam, niektóre z nich (m.in. **Maria Kogutkowa** oraz **Zofia Mitka**) poddawane były eksperymentom pseudomedycznym. W kwietniu 1945 roku, już u kresu wojny, kilkaset Polek znalazło się w gronie ok. 15 tys. więźniów, głównie skandynawskich, wykupionych za złoto od Himmlera przez szefa Szwedzkiego Czerwonego Krzyża hr. **Folke Bernadotte** i przewiezionych autobusami, a następnie promem, do Szwecji. Wśród pasażerek, słynnych w historii II wojny, „Białych autobusów”, były kobiety znanne z Wisłoka i Świerkowca: **Władysława Bielenda**, **Wiktoria Chłędowska**, **Aniela Bereś**, jej siostra **Zofia Mitka**, **Agnieszka Rzucidło**. Poprzez Lubekę trafiły do szwedzkich sanatoriów. Więźniarki były szczepem człowieka; ważyły po 35 – 45 kg. Do Polski powróciły na jesieni 1945 roku. Ze względu na stan zdrowia, najpóźniej, bo dopiero 15 grudnia do Trzebownika wróciła Aniela Bereś. Można powiedzieć, iż dzięki humanitarnej akcji „Białych autobusów” przeżyły wojnę.

**Marzec 1946 r. ROZPOCZAŁ DZIAŁALNOŚĆ AEROKLUB RZESZOWSKI.** Jego pierwszym prezesem został wojewoda **Jan Mirek**. Pilotem i instruktorem był **Teofil Kępka** zaś mechanikiem **Stanisław Tauter**. Do pionierów samolotowej pasji dołączyli wkrótce m.in. **Eugeniusz Bilyk**, **Tadeusz Ferenc**, **Marian Dzióbka**. Aeroklub miał do dyspozycji dwa pofrontowe samoloty PO-2 oraz z demobilu amerykański Piper-Club. Polskie Zakłady Lotnicze (rzeszowska WSK) zafundowały Aeroklubowi pierwszy hangar, transportowany z Pustkowa, nie żałowały paliwa, nie skąpiły części zamiennych do silników.

**Lipiec roku 1946. ZAMACH NA WÓJTA GMINY.** Wójt gminy Trzebowniko **Piotr Tomaka** z Nowej Wsi, członek SL, został ciężko ranny w wyniku zbrojnego zamachu. Na stanowisku wójta gminy zastąpił go **Piotr Wisz** z Trzebownika; piastował ten urząd do 1950 roku. Zaś we wrześniu 1946 roku, decyzją Komisji Międzypartyjnej, przewodniczącym Prezydium GRN został **Ludwik Walat** z Nowej Wsi.

**15 sierpnia 1946 r. ODŻYŁA TRADYCJA DOŻYNEK.** Wyrazem normalizacji życia był też powrót do tradycji dożynek. Już 15 sierpnia 1946 roku odbyły się dożynki parafialne w STOBIERNEJ. „*Dziennik Rzeszowski*” tak je relacjonował: *Pochód dożynkowy otwierała*



*bandera krakusów. Po południu odbyło się wręczenie wieńców przybyłym gościom z Rzeszowa, sołtysowi, proboszczowi, kierownikowi szkoły i wzorowym gospodarzom. Słowo wstępne wygłosił kierownik szkoły Sokolowicz, który wzywał lud, aby nie zatracił tych pięknych obyczajów naszych ojców...* Zachowała się notatka z dożynek w ŁUKAWCU urządzonych 15 sierpnia 1947 roku. Drabiniastym wozem zaprzęgniętym w cztery siwe konie powoził **Jan Wiercioch**. Asystę wieńcową stanowili dziewczęta i chłopcy w krakowskich strojach. Po nabożeństwie w kościele parafialnym w Łące, dożynkowy festyn zorganizowano w przyszkolnych ogrodach. Program artystyczny opracowała **Teresa Gawel**. Zespołem tanecznym opiekowała się nauczycielka **Aniela Tomczyk**. Program artystyczny kolejnych dożynek wzbogacił się o popisy wiejskiego chóru. Zajęcia z chórzystami prowadzili: **Franciszek Maślanka**, **Jan Barszczewski** z Terliczki oraz nauczyciel **Bronisław Jakubowski**.

**20 sierpnia 1946 r. UTWORZENIE GMINNEJ SPÓŁDZIELNI W JASIONCE.** Podjęła działalność Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Jasionce, która do 1990 roku była w gminie monopolistą na rynku rolnym (sprzedaż towarów konsumpcyjnych, przemysłowych oraz do produkcji rolnej, kontraktacja i skup płodów rolnych, gastronomia, usługi bytowe). Wkrótce GS Jasionka przejęła wszystkie inne jednostki spółdzielcze na terenie gminy, np. sklepy kółek rolniczych. Jednocześnie przestały działać sklepy prywatne. Prywatna działalność gospodarcza, głównie w sferze usług i handlu, odrodziła się pod koniec lat pięćdziesiątych, jednakże warunki jej funkcjonowania zdecydowanie nie sprzyjały prywatnej inicjatywie (stałe kontrole, limitowane przydziały surowców).

**Jesień 1946. ORGANIZUJĄ SIĘ TAKŻE GOSPODYNIE.** W pierwszych latach powojennych podjęły też działalność Koła Gospodyń Wiejskich. Na tym forum gospodynie kontynuowały zajęcia jakie organizowały jeszcze przed wojną m.in. w ramach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej (kursy kroju i szycia, zabawy opłatkowe). W Zaczerniu takie Stowarzyszenie założono jeszcze w 1931 roku. W pierwszym powojennym kursie przygotowania przetworów z warzyw i owoców, zorganizowanym jesienią 1946 roku w TRZEBOWNISKU uczestniczyło 27 kobiet. Przez 25 lat KGW w Trzebowniku przewodniczyła **Maria Kozdrańska**, a w latach 1979 – 2015 **Teresa Pieczonka**. Równie długą kronikę zapisało KGW w ZACZERNIU, utworzone ok. roku 1949. Trzy lata później (rok 1950) zorganizowały się gospodynie na ŁUKAWCU DOLNYM. Śladem tych pań poszły koleżanki z ościennych wsi. W roku 1955 **Anna Ożóg** założyła koło w JASIONCE i przewodziła mu przez 30 lat. Początki ruchu KGW w NOWEJ WSI to rok 1960. Historia KGW w STOBIERNEJ to rok 1958; panie zabrały się za utworzenie przedszkola (otwarte w 1960 r.) a także pomogły w zagospodarowaniu nowych obiektów szkolnych (na Krzywem nowy budynek ukończono w 1960 r., w centrum „Tysiąclatkę” oddano 24 lutego 1964 r.). W ŁUKAWCU GÓRNYM koło podjęło pracę w 1962 roku kontynuując prace przedwojennego Oddziału Kobiet. Przez dziesiątki lat KGW były pionierem nowoczesnych metod gospodarowania na wsi (hodowli krów i cieląt, odchovu piskląt, uprawy warzyw), a także ułatwiania pracy i życia wiejskim kobietom (wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego, oraz naczyń). Popularne były akcje: „Więcej owoców, warzyw i kwiatów”, „Więcej mleka lepszej jakości”, „W mojej zagrodzie czysto, miło i zdrowo” oraz różnych

konkursów np. na najładniejszy ogródek czy balkon. Współczesna działalność KGW, w realiach XXI wieku, skupia się na kultywowaniu zwyczajów i tradycji naszych Babć i Dziadków.

**Grudzień 1946 r. ŻARÓWKI I PRĄD W WIEJSKICH CHAŁUPACH.** Na Boże Narodzenie w pierwszych kilkudziesięciu domach w ZACZERNIU zabłysły żarówki. Akcją kierował Komitet Elektryfikacji w składzie: sołtys **Stanisław Rząsa**, **Jan Bieniek**, ks. **Jan Guzy**, **Jan Stopa**, **Jan Skąła** i **Stanisław Porada**. W ciągu roku, społecznym wysiłkiem wybudowano linię zasilającą ze Staroniwy oraz podłączono prąd do poszczególnych gospodarstw. W pierwszej kolejności prąd popłynął do szkoły, kościoła, domu ludowego i sklepu oraz remizy OSP. Śladem Zaczernia poszło TRZEBOWNISKO; na czele społecznego komitetu stanęli **Józef Tomasik**, naczelnik OSP, oraz sołtys **Stanisław Kot**; 27 kwietnia 1947 roku odbyła się uroczystość poświęcenia transformatora. Od 1953 r. do sieci energetycznej podłączano stopniowo poszczególne przysiółki STOBIERNEJ. W NOWEJ WSI pierwszą żarówkę zapalono symbolicznie 8 marca 1953 roku w szkole w trakcie akademii z okazji Dnia Kobiet. W dowód „wdzięczności” nowowsian za podłączenie do sieci, kolumna furmanek z worami pełnymi pszenicy odstawiła do punktu GS Jasionka dodatkową partię zboża. Rok później energia elektryczna dotarła do domostw JASIONKI (20 listopada 1954 r.). Przyszła też kolej na prawobrzeżną część gminy. W ŁĄCE pierwsze żarówki zapalono także na początku 1954 roku, w TERLICZCE światło w pierwszych domach zabłysło na święta Bożego Narodzenia 1954 roku. Za początek ery elektryczności w ŁUKAWCU GÓRNYM przyjęto rok 1956; do roku 1958 zelektryfikowano całą wieś. Akcję budowy sieci energetycznej na terenie gminy sfinalizowano do końca lat pięćdziesiątych; dopiero w 1959 roku prąd dotarł do WÓLKI POD LASEM.

**30 sierpnia 1947 r. KOLEJNE ARESZTOWANIA B. ŻOŁNIERZY AK.** Kronikarz **Stanisław Rząsa** zapisał: *W Zaczerniu czołówkę grupy „Wolność i Niezawisłość”, organizacji utworzonej w miejsce rozwiązanej AK, stanowili: Wojciech Błoniarz, Tadeusz Rzeszutek, Jan Kloc, Stanisław Kamiński, Bronisław Chmaj, Józef Skąła, Józef Marynowski, Jan Kot, Jan Stopa. W sierpniu 1947 roku na skutek „wsypy” Urząd Bezpieczeństwa przeprowadził rewizję w domu Wojciecha Błoniaza; znaleziono ukrytą broń. Na początku września, po rewizji na Górcie i skonfiskowaniu broni w stodole Jana Skąły, aresztowano też Jana Kłoca, Stanisława Kamińskiego i Stanisława Czekańskiego. Wojciech Błoniarz skazany został na śmierć; wyrok zamieniono na więzienie; wrócił do domu po siedmiu latach. Pozostali dwaj aresztowani opuścili więzienie po 9 latach, dopiero w 1956 roku... W lipcu 1947 r. służby PUB przygotowywały akcję aresztowania ks. **Józefa Czyża**, od października 1945 r. proboszcza parafii w Trzebownisku, w latach okupacji wikariusza w Staromieściu, aktywnego członka kierownictwa rzeszowskiego Inspektoratu AK. Duchowny, wcześniej ostrzeżony, wyjechał potajemnie na Śląsk i tam ukrywał się do roku 1956. Prawdopodobnie, sygnał ostrzegawczy otrzymał od jednego z milicjantów – funkcjonariusza MO w Trzebownisku. Zdaniem Jan Brzozy z Łąki, ta sama osoba uchroniła przed aresztowaniem kilku mieszkańców Łąki, uprzedzając ich o planowanych zatrzymaniach.*

**Rok 1947. MŁODZI KULTYWUJĄ PRZEDWOJENNE TRADYCJE TEATRALNE.** W ŁUKAWCU na czele zespołu funkcjonującego pod szyldem ZMW „Wici” stanęła **Aniela Głowiak**, po niej, zadania opiekuna zespołu podjął się **Jan Głowiak**. Pierwszą sztuką w nowym (powojennym) sezonie była komedia „*Szewc Walenty zakonnikiem*”. Potem sięgnięto po następne komedie: „*Pan Grajcarek idzie w kumy*”, „*Mundur swatem*”, „*Jak Kowalicha diabła wykiwała*”. Spektakle urządzano w Domu Ludowym na Golonkówce. W TRZEBOWNISKU, nastoletnich artystów mobilizowało koło Związku Walki Młodych; już na wiosnę 1945 roku na szkolnym korytarzu wystawiono *Zemstę*; spektakl przygotowano pod kierunkiem nauczycielki **Marii Konaszewskiej**; główne role zagrali **Helena Skrabucha i Kazimierz Niezawitowski**. W ZACZERNIU koło teatralnemu patronowali, jak przed wojną, strażacy z OSP; organizatorem i opiekunem sekcji była nauczycielka **Helena Pohorska**. Spektakle wystawiano w sali domu „Kasy Stefczyka”, nazywanego później Domem Kultury. Dochód z przedstawień (w 1947 roku zorganizowano 4 spektakle, w następnym – dwa) przeznaczony został na budowę remizy OSP. W ŁĄCE zespołem teatralnym kierowała **Stanisława Trojanowska**, żona kierownika szkoły. Oprócz znanych szlagierów ówczesnych scen amatorskich, w okresie bożonarodzeniowym przygotowywano jasełka.

**10 października 1947 r. „KOŁCHOŹNIKI” HONOROWYM GOŚCIEM W KAŻDYM DOMU.** W Zaczerniu ruszyła sieć radiofonii przewodowej. W domach zainstalowano 48 głośników; program emitowany z wiejskiego studia odbierano za pośrednictwem przedwojennego odbiornika sieciowego. Później, z Rzeszowa drogą przewodową dotarły audycje Radiowęzła Rzeszów oraz Ekspozytury Polskiego Radia. W domach Trzebownika i Jasionki „kołchoźniki” pojawiły się dopiero w 1952 roku, goszcząc tam aż do końca lat sześćdziesiątych.

**25 października 1947 r. NOWE CMENTARZE W GMINIE TRZEBOWNISKO.** W październiku 1947 roku poświęcono cmentarz nowej parafii TRZEBOWNISKO. Wcześniej, przez wieki zmarłych mieszkańców Trzebownika ora Nowej Wsi staromiejskiej grzebano na cmentarzu w Staromieściu. Wierni z pozostałych gromad gminy Trzebowniko znajdowali swój wieczny spoczynek na cmentarzach parafialnych w ZACZERNIU, w STOBIERNEJ oraz w ŁĄCE, zgodnie z przynależnością do danej parafii. Taki stan utrzymał się do końca lat sześćdziesiątych. Dopiero w 1966 roku, z chwilą erygowania samodzielnej parafii, utworzono wiejski cmentarz w JASIONCE (przez lata miał on status cmentarza komunalnego; od 7 listopada 2000 r. – to cmentarz parafialny). 8 maja 1983 poświęcono cmentarz w ŁUKAWCU. Pierwsze pochówki na cmentarzu w WÓLCE PODLEŚNEJ noszą datę roku 1984. 3 listopada 1989 roku odbył się pierwszy pogrzeb na cmentarzu parafialnym w NOWEJ WSI, zaś TERLICZCE miało to miejsce w roku 1996.

**Listopad 1947 r. POWRÓCILI Z SYBERYJSKIEGO GUŁAGU.** Poprzez Brześć nad Bugiem powróciła na rodzinną ziemię nad Wisłokiem, Czarną i Świerkowcem, ostatnia już grupa Sybiraków, byłych żołnierzy Armii Krajowej, aresztowanych przez NKWD i wywiezionych na Wschód jesienią 1944 roku oraz w następnych miesiącach. Gehenne stalinowskiego gułagu przeszło ponad dwudziestu mieszkańców z terenu gminy Trzebowniko. W nieludzkich warunkach pracowali w kopalniach, kołchozach, przy wycince

i spławianiu drewna rzeką, oraz na budowach. Przy minimalnym wyżywieniu, zawszeni, wycieńczeni pracą, bez dostatecznej opieki lekarskiej, chorowali i umierali. Ich koszmarny przeżycia opisał w osobistych wspomnieniach Jan Bieniek „Pantera” z Nowej Wsi. Według sporządzonego przez niego spisu, w 1947 roku do domu powrócili następujący żołnierze Placówki „Jabłoń”: **Edward Babiarz** (Łukawiec), **Jan Bieniek** (Nowa Wieś), **Wojciech Kuraś** (Łukawiec), **Włodzimierz Mauer** (Jasionka), **Stanisław Probola** (Nowa Wieś), **Stanisław Pukała** (Zaczernie), **Wojciech Szwagiel** (Trzebowniko), **Stanisław Wiśniowski** (Jasionka). Wcześniej, na wiosnę 1946 roku z sowieckiego obozu zwolniono **Ludwika Cieślę** z Zaczernia i **Stanisława Dynię** z Tajęciny, oraz **Bronisława Sierżęę** ze Stobiernej a także **Leona Sokołowicza** i **Stanisława Zajęca** z Jasionki. Głodu i poniewierki na syberyjskiej ziemi nie przeżyli: **Jakub Pieczonka** i **Edward Sala** z Jasionki, **Franciszek Wilk** (Stobierna), **Władysław Szymański** (Zaczernie), oraz **dwaj inni zaczernianie**, których nazwisk nie udało się ustalić. Trzeba jeszcze dodać, że kilku aresztowanym udało się uciec z transportu kolejowego na wschód; dzięki temu przeżyli ten dramatyczny okres. Byli to: **Bronisław Cisko** z Wólki Podlesnej i **Stanisław Noworul** z Zaczernia.

**Grudzień 1948 r. KINO PRZYJECHAŁO NA WIEŚ.** Po raz pierwszy w życiu uczniowie szkoły w Trzebowniku mieli okazję obejrzeć projekcję filmu. Co miesiąc Instytut Filmowy prezentował dzieciom filmy o tematyce kulturalno – naukowej. Również dla znacznej części dorosłych mieszkańców było to pierwsze spotkanie z X Muzą. „*Nowiny Rzeszowskie*” z 18 czerwca 1951 r. poinformowały, że Okręgowy Zarząd Kin uruchomił w województwie 10 stałych kin wiejskich i przeszkolił personel do ich obsługi. Wśród środowisk obdarzonych atrakcją X muzy znalazło się też Trzebowniko. Do pozostałych miejscowości obwoźne kino zaglądało dość regularnie co miesiąc, zaraz potem jak dotarł do nich prąd.

**Koniec lat czterdziestych. ZACZERNIE ZAFUNDOWAŁO SOBIE CHODNIKI.** W gminie Trzebowniko pionierem zmian cywilizacyjno - kulturowych i postępu społeczno – gospodarczego w tamtych latach stało się niewątpliwie Zaczernie. Po uruchomieniu wiejskiej cegielni i betoniarni udało się wybudować dom gromadzki (rok 1949); po dobudowie drugiego segmentu zlokalizowano tu piekarnię i ośrodek zdrowia. Inicjatywom tym przewodzili młodzi z Klubu Sportowego. W betoniarni produkowano też krawężniki chodnikowe. Dzięki temu miejscowość ta, jako pierwsza w okolicy, wytyczyła „chodniki” przez centrum wsi.

**21 kwietnia 1949 r. PIERWSZA POCZTA, PIERWSZY TELEFON.** W adaptowanych pomieszczeniach budynku Kasy Stefczyka w ZACZERNIU (dziś Dom Kultury) uroczyście otwarto Agencję Poczтовую; jej zadaniem była też obsługa ręcznej centrali telefonicznej na 14 numerów. Najstarsza placówka pocztowa na naszym terenie funkcjonuje od lat 90. XIX wieku w JASIONCE; zlokalizowano ją w przebudowanym budynku dawnej karczmy, przy krzyżówce na Wólkę; UPT w Jasionce działa w tym samym obiekcie do dziś. 1 marca 1955 roku ruszyła poczta w TRZEBOWNISKU. Po drugiej stronie Wisłoka, w 1959 roku Urząd Pocztowy otwarto w ŁĄCE; swym zasięgiem obejmował również mieszkańców Łukawca, Palikówki i Terliczki. Wkrótce łącka placówka otrzymała łącze telefoniczne z Rzeszowem.

**Lipiec – sierpień 1949 r. OTWARTO DZIECINIEC ORAZ PUBLICZNE PRZEDSZKOLA.** Koło Gospodyń w JASIONCE, korzystając z pomieszczeń szkolnych, zorganizowało w okresie wakacji 3 – tygodniowy dzieciniec dla 16 dziewcząt i chłopców; prowadziła go **Alicja Brezdeń**. Ta forma opieki nad dziećmi w trakcie wakacji, kontynuowana była w latach następnych i upowszechniła się w innych gromadach. Równocześnie, przystąpiono do organizacji publicznych punktów przedszkolnych. Przejęły one działalność przedwojennych ochronek, prowadzonych przez siostry zakonne. 14 października 1949 roku ruszyło przedszkole w TRZEBOWNISKU dla 21 dzieci; zajęcia prowadziła nauczycielka **Maria Żak**. W ZACZERNIU przedszkole otwarto w lutym 1950 roku; w adaptowanych pomieszczeniach pofolwarcznych znalazło opiekę 47 dzieci; pierwszą przedszkolanką została **Genowefa Zawisłak**.

**Zima 1949/1950 r. NAUKA PISANIA DLA DOROSŁYCH.** W ramach ogólnokrajowej akcji likwidacji analfabetyzmu, także w gminie Trzebownisko zorganizowano kursy nauki czytania i pisania dla dorosłych. Zajęcia, trwające od października 1949 do marca 1950 roku, prowadzili kierownicy szkół. Kursami objęto kilkunastu dorosłych mieszkańców gminy.

**31 stycznia 1949 r. WALKA Z GRUŻLICĄ.** W programie socjalistycznego państwa za jedno z naczelných zadań uznano bezpłatną powszechną opiekę zdrowotną. W pierwszej kolejności miały być nią objęte dzieci i młodzież. Szczególnym społecznym wyzwaniem stała się walka z gruźlicą. Z kroniki szkolnej w Terliczce: *Tego dnia furmankami przewieziono 58 dzieci do Rzeszowa do Poradni Przeciwgruźliczej w celu prześwietlenia, a 5 lutego rozpoczęła się akcja rozdawania tranu po 5 gramów dziennie, do czego wybrano 22 dzieci. Akcję powtórzono w maju. Zużyto 6 kilogramów tranu dostarczonego przez inspektorat szkolny.*

**Marzec 1950 r. CAŁA WŁADZA W RĘCE RAD.** Zniesiono zarządy gmin z wójtem na czele, a ich kompetencje przekazano w całości radom narodowym - Prezydium Gminnej Rady Narodowej oraz jego przewodniczącemu. Przewodniczącym Prezydium GRN został **Jan Urban** z Wólki pod Lasem, reprezentujący Zjednoczone Stronnictwo Ludowe; pełnił tę funkcję do 1954 roku.

**Rok 1950. PRÓBA KOLEKTYWIZACJI ROLNICTWA W GMINIE.** Wyrazem narastającej stalinizacji polskiej gospodarki była próba powszechnej kolektywizacji naszego rolnictwa. Wtedy to działalność podjęły spółdzielnie produkcyjne w TRZEBOWNISKU (1950 r.), w JASIONCE (rejestracja 28.12.1950), w ZACZERNIU (rejestracja 1.02.1953), a także w ŁĄCE (powstała ok. roku 1953). **Spółdzielnia Produkcyjna „Wyzwolenie” w Trzebownisku** grupowała kilkunastu uboższych rolników i gospodarowała na pow. ok. 50 ha; część gruntów przejęto w 1953 roku „kułakom” w pretekście nieterminowych obowiązkowych dostaw. SP **„Przyszłość” w Zaczerniu** założyło 14 rodzin w tym 9 posiadało ziemię o łącznej pow. 16 ha; później areał ten wzrósł do 39 ha. Dzięki kredytom i pomocy państwa udało się im wybudować oborę, cieplarnię, fermę nutrii, staw rybny. Mała kilkusobowa **Spółdzielnia** pod nazwą **„Zwycięstwo”** funkcjonowała też w Łące. Jej przewodniczącym był **Karol Sierżęga**, który poznał zasady kolektywnego gospodarowania w

rolnictwie przed wojną, na robotach we Francji. W styczniu 1956 roku, na sesji GRN, przewodniczący łąckiej spółdzielni zaapelował, że powinni do niej wstąpić koniecznie radni. Przekonywał: - *Dniówka obrachunkowa wynosi w naszym gospodarstwie ok. 30 zł, a więc opłaca się u nas pracować...* Ten system kolektywnego gospodarowania na wsi, forsowany przez ówczesne władze z przyczyn ideologicznych, był jednak obcy tradycji i mentalności galicyjskiego chłopca. Majątek spółdzielni był rozkradany i marnotrawiony.

### **28 grudnia 1950 r. REJESTRACJA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W JASIONCE.**

W sądzie zarejestrowana została Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Postęp” w Jasionce. Pierwszym przewodniczącym Zarządu został **Walenty Bal**, zaś członkami Zarządu **Zofia Kuźniar i Wojciech Drzał** (wszyscy z Jasionki). 22 września 1951 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, przekazało Zarządowi RSP w bezpłatne użytkowanie grunty oraz „resztówkę” po rozparcelowanym folwarku, razem ok. 30 ha gruntów oraz obiektów gospodarczych.

### **Rok 1950. ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDU NA ŻYDACH.**

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie prowadził śledztwo w tzw. sprawie Józefa Bielendy, dowódcy grupy wypadowej Gwardii Ludowej „Iskra” do momentu jej rozbicia przez Niemców w listopadzie 1943 roku, oraz czterech innych osób. Podstawą do przesłuchań m.in. kilku mieszkańców Stobiernej był zarzut udziału członków grupy w zamordowaniu członków dwu rodzin żydowskich ukrywających się w Stobiernej; zginęło wówczas 4 Żydów. Mimo pierwszego wyroku skazującego (wyrok śmierci wydany w 1950 roku), ostatecznie, w wyniku apelacji, Józef Bielenda został uniewinniony w 1952 roku. Z przechowywanych w IPN protokołów przesłuchań bezspornym pozostaje fakt, iż dopuszczono się takiej zbrodni. Kto tego dokonał, w jakich okolicznościach, z jakiej przyczyny, niesposób dziś wiarygodnie odpowiedzieć. Z materiałów UB przechowywanych w archiwach IPN (artykuł Mariusza Krzysztofińskiego „Szlak bojowy grupy GL „Iskra” na Rzeszowszczyźnie”, biuletyn IPN nr 3-4 z 2006 roku), a także przechowywanych w pamięci wspomnień najstarszych mieszkańców wsi można stwierdzić, iż najbardziej prawdopodobną pozostaje teza, jakoby za zbrodnią stali dwaj członkowie grupy zbrojnej: Sebastian P. i Marceł G. Tego ostatniego nazywano Ukraińcem, gdyż miał żonę narodowości ukraińskiej; jego rodzina przybyła do Stobiernej z okolic Tarnopola. Mężczyźni ci, jak zeznali świadkowie, w pierwszych latach okupacji zostali wywiezieni na roboty przymusowe do Rzeszy, skąd nagle powrócili; wiele wskazuje na to, że zostali zwerbowani przez gestapo, z zadaniem rozpracowania oddziału partyzanckiego od środka. Osoby te oraz ich rodziny, po pacyfikacji Stobiernej, zniknęły z naszego terenu; najprawdopodobniej wojny nie przeżyły. Działalność agenturalną na rzecz okupanta przypisuje się też rodzinie A. To repatrianci przybyli na ten teren w 1944 roku z Francji. Mężczyzna, głowa rodziny znał 3 języki. W chwili wkraczania frontu, w lipcu 1944 r., miał nagle umrzeć (zażył truciznę?). W piśmie z datą 4 września 2015 roku, podpisanym przez prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie stwierdzono, że 4 września 2015 r. definitywnie umorzono śledztwo w sprawie zbrodni dokonanej wiosną 1943 roku w lesie „Cisowiec” w Stobiernej wobec rodziny żydowskiej Schleifstein (matka i córka) oraz zbrodni na rodzinie Ślamaków (matka i syn),

wobec zakończenia prawomocnego postępowania karnego w 1950 r. W piśmie tym prokurator IPN poinformował zarazem, że umorzył też śledztwo w sprawie „zbrodni dokonanej w 1942 r. w lesie „Cisowiec” pomiędzy Stobierną a Pogwizdowem (...) polegającą na zabójstwie 16 osób narodowości żydowskiej, a w tym małżeństwo Jankla wraz z dwojgiem dzieci, Izraela Ribnera i trzech członków jego rodziny oraz Futersaga Ribnera wraz z siedmiorga członkami jego rodziny **przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego (...), wobec niewykrycia sprawców**”.

**Kwiecień 1951 r. CZY URSUS ZASTĄPI SIWKA?** Na pola na Zadworzu w Trzebowniku po raz pierwszy zajechał traktor. Szary „Ursus” z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Boguchwale obrabiał pola do zasiewu należące do Spółdzielni Produkcyjnej „Wyzwolenie” w Trzebowniku. W tym samym czasie traktor zobaczyli zaczernianie; obrabiał zagony na polu **Kaspra Srebrniaka**, sekretarza organizacji partyjnej. W gospodarstwach indywidualnych oprócz siewników, kieratów oraz prymitywnych młynków i siczkarń raczej nie używano innych maszyn. Wkrótce jednak kółko rolnicze nabyło młockarnię i koparkę do ziemniaków (oczywiści ciągnioną przez konie).

**15 czerwca 1951 r. AEROKLUB SZKOLIŁ PILOTÓW.** Po zakończeniu modernizacji lotniskowej infrastruktury, z Jasionki znów wystartował samolot do Warszawy. Wznowiono regularne połączenie lotnicze ze stolicą. Na ul. Jagiellońskiej w Rzeszowie otwarto biuro PLL LOT. Równocześnie, „rósł w siłę” Aeroklub. Stanął nowy hangar, przybyło sprzętu lotniczego (samoloty CSS-13 czyli popularne „kukuryżniki”, szybowce „Salamandra”, „Komar”, „Mucha”, „Jaskółka”). Średnio rocznie dzięki szkoleniom w Aeroklubie uprawnienia pilotów samolotowych uzyskiwało 20 osób; zasilali kadry lotnictwa wojskowego, cywilnego, sanitarnego, gospodarczego i fabrycznego.

**Jesień roku 1951 r. OBOWIĄZKOWE DOSTAWY** usankcjonowano ustawowo. Ceny oferowane rolnikom daleko odbiegały od cen rynkowych. Szczególnie dotkliwie odczuwały to duże gospodarstwa. Za zwłokę w realizacji dostaw groziły sankcje administracyjne. Obowiązkowe dostawy, kojarzone z kontyngentami z czasów okupacji, były przedmiotem ostrej krytyki i wrogo usposabiały ówczesnych rolników do nowej władzy. Formalnie obowiązek ten zniesiono na początku lat siedemdziesiątych.

**Maj 1952 r. CHLEB Z WIEJSKIEJ PIEKARNI.** Cześć obowiązków wiejskich gospodyń przy wypieku chleba przejęły duże piekarnie. Wiejska piekarnia w Zaczerniu, zorganizowana przez miejscowy samorząd, ruszyła w maju 1952 roku i zajęła suteryny domu gromadzkiego (dziś ośrodek zdrowia). Wkrótce, piekarnię tę przejęła GS „Samopomoc Chłopska” w Jasionce, monopolista na rynku wiejskim aż do roku 1990. GS prowadziła piekarnię w Zaczerniu do roku 1959, w 1970 roku otwarto spółdzielczą **piekarnię w Jasionce**, a w 1984 roku w **Łące**.

**Rok 1952. ROZKWITA WIEJSKI SPORT.** Uporządkowano wreszcie status klubów krzewiących sport w środowisku wiejskim. Do oficjalnego rejestru Rady Powiatowej Ludowych Zespołów Sportowych w Rzeszowie, w latach 1952 i 1953 wpisano m.in. LZS w Trzebowniku i Zaczerniu (zespoły te funkcjonowały od 1946 r.), w Łukawcu, Łące (1952),

Jasionce (czerwiec 1953 r.), w Nowej Wsi (boisko otwarto w 1952 r.) i w Stobiernej. Zespoły przystąpiły do regularnych rozgrywek w piłce nożnej na szczeblu grup lokalnych. Trzeba jednak dodać, że rywalizacja między drużynami z sąsiednich wsi trwała już od pierwszych lat powojennych. Do tradycji np. należały spotkania „jedenastek” Trzebowniska i Staromieścia. W tym kręgu wyrastało wiele piłkarskich talentów; zawodnicy ci zasilili wkrótce rzeszowskie zespoły ligowe. Zespół w TRZEBOWNISKU na czele którego stanęli: **Marian Tomasik, Henryk Bereś, Henryk Kogutek i Henryk Szczepanik**, podjął działalność wczesną wiosną roku 1946. W tym samym czasie (czerwiec 1946 r.) organizują się ich koledzy z ZACZERNIA; do pierwszego Zarządu weszli: **Adam Żywiec, Stanisław Bereś, Józef Marynowski, Jan Słonka**. Zespół występujący pod nazwą **Klub Sportowy „Zaczerwiec”** przystąpił niezwłocznie do budowy boiska na terenie byłego folwarku. Wkrótce zasłynęła na cały region męska sekcja lekkoatletyczna KS Zaczerwiec. **Józef Kloc** reprezentował Polskę w biegach przełajowych. Jego imiennik **Józef Kloc (s. Jana)** został natomiast trenerem kadry narodowej w akrobatyce; funkcję tę pełnił w latach 1978 – 1982. Kloc uprawiał czynnie akrobatykę od końca lat pięćdziesiątych, uzyskując dziesięciokrotnie tytuł mistrza Polski w piramidach czwórkowych i sześciokrotnie w dwójkach męskich. Gminę rozświetlił też m.in. **Stanisław Majcher** z Trzebowniska, w latach sześćdziesiątych reprezentacyjny bramkarz Polski. Historię LZS w NOWEJ WSI faktycznie rozpoczął dopiero rok 1968; po 1977 klub znany był pod nazwą PIAST; jego największe sukcesy związane były z sekcją łuczniczą istniejąca w latach 1981 – 1994. Sportsmeni z JASIONKI, po okresie zastoju w dekadzie lat 60., kiedy to zabrano im boisko pod budowę szkoły, w 1970 roku wznowili grę. Klub w ŁUKAWCU, który w latach 60. szczycił się m.in. sekcją strzelecką, w latach dziewięćdziesiątych praktycznie zamarł; ŁKS znów ożył w 2005 roku. W zasadzie bez przerwy, od roku 1952 funkcjonuje LKS w ŁĄCE. Także w WÓLCE pod koniec lat 40. funkcjonowały już dwie sekcje sportowe: piłki nożnej i siatkówki; patronowało im koło ZMW „Wici”. Pod szyldem „LEŚNEJ”, piłkarze trenują od roku 1977.

**Lato 1952 r. AKCJA POSZUKIWANIA STONKI.** Co tydzień w kancelarii Gminnej Rady Narodowej w Trzebownisku odbywały się narady sołtysów. Z zachowanych protokołów wynika, iż żelaznym tematem tych odpraw były kwestie realizacji obowiązkowych dostaw, zbiórki rat podatku gruntowego, kontraktacji oraz sprawy doraźne np. wyjazd mężczyzn do pracy w przemyśle, wyjazd chętnych osadników na ziemię zachodnie, pomoc dla dzieci koreańskich. Odnotowano też m.in. przygotowania do gminnych dożynek zaplanowanych w Jasionce na dzień 31 sierpnia, a także pionierską akcję poszukiwania stonki (odbyła się 4.06 i 19.08). W protokole narady sołtysów z dnia 15.08.1952 zanotowano: „*W gromadzie Jasionka był fotograf. Sołtys gromady nie raczył zająć się tym, żeby poszukać noclegu dla fotografa i poczęstować obiadem*”.

**Wrzesień 1952 r. DO TRZEBOWNISKA ZAJECHAŁA „STODOŁA” - PIERWSZY CZERWONY AUTOBUS.** Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej uruchomiło stałą linię autobusową Trzebownisko – Osiedle WSK. Linię nr 2 obsługiwał stary zdezelowany autobus marki zachodniej, zwany potocznie „stodołą”. Ludzie ze Stobiernej czy Jasionki zdani byli na kursy PKS relacji Sokołów Rzeszów. Czerwony autobus MPK dotarł do JASIONKI na początku lat 60. W tym samym czasie linię MPK otrzymali mieszkańcy



ZACZERNIA. Mieszkańcy prawobrzeżnej części gminy musieli czekać na komunikację autobusową jeszcze wiele lat. 31 grudnia 1967 r. linię do ŁUKAWCA uruchomiła PKS; było to możliwe dzięki utwardzeniu drogi z Łąki oraz przez wieś. Do tego czasu, setki młodych łukawian uczących się w rzeszowskich szkołach oraz ich rodziców pracujących w mieście musiało codziennie „spacerować” do stacji PKP w Strażowie i Krzemienicy. Latem, niektórzy zdecydowali się na podróż rowerem. Popularne były też wyjazdy uczniów furmankami do rzeszowskiego kina. PKS zrezygnował z eksploatacji linii do Łukawca w 2000 roku. Autobusy PKS zostały zastąpione przez wozy MPK (linia nr 21), potem MKS.

**Wiosna i lato 1953 r. TEMATY NA REPORTAŻ I POWIEŚĆ.** W ramach praktyki studenckiej, w Trzebowniku gościł początkujący dziennikarz **Jerzy Janicki** (późniejszy znakomity reportażysta, autor scenariuszy kultowych seriali TVP). Plonem dziennikarskich penetracji i rozmów stała się powieść „*Sąsiedzi*”, klasyczny dla tamtych czasów produkcyjniak o powstaniu i działalności Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Wyzwolenie”. Zapowiadany drugi tom powieści nigdy nie powstał; RSP rozleciała się w 1956 r. Także do Nowej Wsi zaglądnął młody, dobrze zapowiadający się dziennikarz i literat **Edmund Niziurski**. Efektem rozmów z mieszkańcami był wydany w sierpniu 1953 roku reportaż zatytułowany „*W zapadłej wsi*”. Książka przysporzyła autorowi wielu krytycznych uwag. **Kazimierz Drzał** przywołuje w pamięci specjalne zwołane w tej sprawie zebranie mieszkańców. Wielu z nich zabolalo określenie „zapadła wieś”. – *Mamy zlewnie, okazały Dom Ludowy, dorobiliśmy się własnej Kasy Stefczyka. Stwierdzenie, że byliśmy i jesteśmy zacofani jest niesprawiedliwy!*

**7 marca 1954 r. ZARZĄDZONO BIELENIE STAJEN.** Na zebraniu w Jasionce sołtys **Jan Słonka** apelował do rolników: - *Zarządzam bieleń stajen, po osiedlach wyczyścić różne zanieczyszczenia z całej zimy, jak również gnojniki, aby były ułożone w przyzmy. Dopilnować, aby gnojówka, jak to widzimy w niektórych osiedlach nie uciekała z gnojnika na drogę. To wszystko w tym tygodniu uporządkować, ponieważ pójdzie komisja sanitarno-porządkowa i kto się nie podporządkuje, odpowie administracyjnie.*

**5 grudnia 1954 r. ZMIANY ADMINISTRACYJNE – W MIEJSCE GMIN MAŁE GROMADY.** Ustawą z 25 września 1954 roku wprowadzono nowy podział administracyjny kraju (obowiązywał do końca roku 1972). Powstały gromady, jednostki małe i słabsze ekonomicznie, zarządzane przez Gromadzkie Rady Narodowe, na czele z przewodniczącym. Teren gminy zbiorowej Trzebowniko został przez Wojewódzką Radę Narodową podzielony na 6 gromad. Były to gromady: ŁUKAWIEC, ŁĄKA (wraz z Terliczką - do 1961), JASIONKA (obejmująca sołectwa Jasionkę, Wólkę, potem też od 1962 r. Tajęcinę), STOBIERNA, ZACZERNIE (w tym Miłocin i do 1961 roku Tajęcinę) oraz TRZEBOWNISKO (w obręb gromady Trzebowniko wchodziły sołectwa Trzebowniko, Nowa Wieś i od 1962 roku Terliczka). W następnych latach dokonano korekty granic: połączono gromadę Jasionka ze Stobierną (od 1.01.1969), zaś Łąkę z Łukawcem (od 1.01.1962).

**Rok 1955. RADNI DOPINGUJĄ DO OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW.** Władze samorządowe w poszczególnych gromad rozliczne były w pierwszej kolejności z egzekucji dostaw płodów rolnych: mleka, ziemniaków żywca. Każdy radny zobligowany był „dopingować” gospodarzy na przydzielonym mu terenie wsi; w czerwcu zdecydowano w Łukawcu, iż trzy pracujące agregaty omłotowe najpierw trafią ”do obywateli, którzy mają na pierwszym planie obowiązkowe dostawy”.

**Połowa lat 50. W KAŻDEJ GROMADZIE BIBLIOTEKA PUBLICZNA.** Wyrazem awansu społecznego mieszkańców wsi była m.in. akcja popularyzacji czytelnictwa. Gromadzkie biblioteki powstały we wszystkich podrzeszowskich wsiach. Rolę wiodącą pełniła biblioteka w Trzebowniku, którą od 1 września 1955 roku kierowała przez okres 30 lat **Irena Sułek**. Kierowniczką biblioteki w Zaczerniu, otwartej 1 stycznia 1956 r. w budynku GRN, została **Elżbieta Ungeheuer**. Po niej placówkę prowadziła **Eugenia Pomes**, a następnie **Wanda Kosior**. W kolejnych latach biblioteki stały się centrum życia kulturalnego środowiska. Modne były spotkania autorskie, różne kiermasze i loterie, konkursy czytelnicze. Działalności na rzecz popularyzacji czytelnictwa sprzyjał fakt, iż książki, w miarę tanie, były powszechnie dostępne; wydawano je w nakładach kilkuset tysięcy. W związku z reaktywowaniem gminy zbiorowej i zlokalizowaniem w 1975 r. GOK w zaczerskim Domu Kultury, także miejscowa biblioteka otrzymała status Gminnej Biblioteki Publicznej. **(Czytaj też zapis 25 września 1975).**

**19 kwietnia 1956 r. SIEWNIK MARZENIEM KAŻDEGO ROLNIKA.** W ramach zobowiązań 1 – majowych, Gromadzka Rada Narodowa w Jasionce uchwaliła, że „*dopilnuje, aby w tym roku wszyscy rolnicy siali siewnikiem, aby już znikł w naszej gromadzie siew ręczny*”. Jednakże mechanizacja gospodarstw indywidualnych to dla małych rolników zadanie wciąż zbyt kosztowne. Ziemię uprawiano końmi. W powszechnym użyciu pozostawały kieraty konne do napędu młócań. Nawożono obornikiem, uprawiano tradycyjnie na własne potrzeby i konieczność wywiązania się z obowiązkowych dostaw. Siano żyto, pszenicę, owies dla koni oraz okopowe i buraki dla bydła. Ważnym źródłem dochodów pozostawała produkcja mleka.

**1 grudnia 1956 r. ZIMNA WOJNA NA LOTNISKU W JASIONCE.** Lotnisko miało dwu zarządców. Zachodnią częścią administrowało wojsko, zaś wschodnią PLL LOT. W czasach militarnej rywalizacji bloków wojskowych (tzw. zimna wojna), „Jasionka” stała się jednym z lotnisk sił powietrznych Układu Warszawskiego, powołanego w roku 1955. W. Dowództwo WP zdecydowało o konieczności budowy nowej nowoczesnej płyty startowej. Powstała w północnej części lotniska, spełniając kryteria floty powietrznej Układu. Na powiększenie lotniska zajęto 336 ha pól chłopskich (akt wywłaszczenia datowany na 1 grudnia 1956 roku). Nowa płyta, gotowa w 1958 roku, służyła także lotnictwu cywilnemu, przede wszystkim PLL LOT. Niemal każdego lata odbywały się tutaj zgrupowania i ćwiczenia eskadr lotnictwa wojskowego, także ZSRR.

**15 kwietnia 1957 r. ROZWIĄZANIE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W ZACZERNIU.** Po Październiku 1956, większość rolniczych spółdzielni produkcyjnych

związanych na początku lat 50. na wzór radzieckich kołchozów, upadła. SP w Zaczerniu rozwiązano formalnie 15 kwietnia 1957 roku. W tym samym czasie rozpadło się gospodarstwo spółdzielcze w Trzebownisku. Spółdzielnia „Zwycięstwo” w Łące dotrwała do końca dekady. Jedynym udanym przykładem tej formy gospodarowania na naszym terenie była i jest **Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Postęp” w Jasionce**.

**Lato 1957. REAKTYWACJA DZIAŁALNOŚCI KÓŁEK ROLNICZYCH.** Na fali październikowej odwilży, reaktywowały swą działalność Kółka Rolnicze. W latach 60. do najprężniejszych w okolicy należało KR w Łukawcu. Ze środków własnych zakupiono m.in. żniwiarkę, 10 siewników, traktor ursus, dwa ciągniki zetor. Wkrótce, kółkowy park maszynowy wzbogacił się o cztery maszyny omlotowe na silniki elektryczne.

**Rok 1957. METALOWY MOST W TRZEBOWNISKU.** W miejsce drewnianego mostu na Wisłoku w Trzebownisku pojawił się metalowy, służący mieszkańcom całej gminy i przejezdny do roku 2011. W listopadzie 2011 roku, Skansya oddała do użytku nowy most, szerszy i bardziej nowoczesny.

**Marzec 1959 r. JEDNI BAWILI SIĘ W TEATR KLUBOWY, INNI KULTYWOWALI OBRZĘDY DOŻYNKOWE.** W Domu Ludowym w Łukawcu Dolnym udana premiera nowej sztuki teatralnej. Zespół pod kierunkiem nauczyciela **Bronisława Jakubowskiego** wystawił komedię „*Kuracja wojskowa*”. W tym samym czasie, koleżanki i koledzy z Łukawca Górnego popisywali się w przedstawieniu zatytułowanym „*Znajda*” - szlagierze ówczesnych scen klubowych. Tymczasem w sierpniu inscenizowano obrzędy dożynkowe. W Stobiernej na Krzywem uroczystościom 15 sierpnia patronowało koło Związku Młodzieży Wiejskiej, powołane w 1958 roku. Ówczesna wiceprzewodnicząca koła **Władysława Sutyła** (po mężu Wnęk) wspominała po latach: *Reżyserem i szefem wokalu była moja siostra Krysia Sutyła (Dworak), zespół muzyczny stanowili Dworakowie, Walenty Sutyła i Bronisław Buczak (akordeon). Najpierw miejscem zabawy był ogród Walentego Sutyły, następnego roku spotkaliśmy się u Wilków (dziś Bojda), potem z kolei u Tadeusz Drupki. Od 1970 roku miejscem dożynkowej zabawy był Dom Ludowy (dziś „Podedwór”).*

**28 kwietnia 1958. RADNI OGRANICZYLI LICZBĘ ZABAW TANECZNYCH O POŁOWĘ.** Po dogłębnej dyskusji łąccy radni przegłosowali uchwałę w której zapisano: *Mając na uwadze masowe pijaństwo, jakie pojawiło się wśród naszej młodzieży oraz wśród starszego pokolenia, a także w trosce o dochodowość organizowanych imprez, zobowiązuje się Prezydium GRN do wydawania miesięcznie zezwoleń tylko na dwie zabawy na terenie gromady, konkretnie, po jednej w miesiącu w Łące i w Terliczce.*

**20 lipca 1959 r. CHRUSZCZOW W SŁOMKOWYM KAPELUSZU WYLĄDOWAŁ W JASIONCE.** Niecodziennym wydarzeniem stała się wizyta w Rzeszowie i w Łańcucie I sekretarza Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, premiera ZSRR **Nikity S. Chruszczowa**. Ubrany w jasny garnitur, w odkrytej „czajce”, przejechał przez Trzebownisko, pozdrawiając zebranych słomkowym kapeluszem. Towarzyszyli mu **Władysław Gomułka** – I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ówczesny gospodarz woj. rzeszowskiego **Władysław Kruczek**. „*Nowiny Rzeszowskie*” relacjonowały:

*W Trzebowniku wzniesiono bramę powitalną. Przedstawia ona chłopską słomianą strzechę. (...) Thum wiwatujących chłopów zatrzymuje samochód. Gospodarze Trzebownika w imieniu wszystkich chłopów Rzeszowszczyzny witają dostojnych gości chlebem i solą. Stary to polski zwyczaj. Kolumna powoli jedzie dalej...*

**Rok 1959. W ŁĄCE OTWARTO URZĄD POCZTOWY.** Obejmował swym zasięgiem także mieszkańców Łukawca, Palikówki i Terliczki. Niebawem placówka otrzymała połączenie telefoniczne z Rzeszowem i ręczną centralę telefoniczną. Zadaniem listonoszy było dostarczanie listów, ale też prasy codziennej i czasopism. 22 lutego 1962 r., na sesji GRN kierowniczka poczty **Józefa Nowak** informowała radnych o niedostatecznym poziomie czytelnictwa prasy w gromadzie – rozprowadzano ok. 11 tytułów na 100 mieszkańców, podczas gdy plan zakładał co najmniej 20. Najstarszą placówką pocztową na naszym terenie jest Poczta w Jasionce; otwarto ją w latach 90. XIX wieku w budynku dawnej karczmy (stoi do dziś przy krzyżówce na Wólkę). Po II wojnie, w kwietniu 1949 r. UP otrzymało Zaczernie, w Trzebowniku UPT otwarto 1 marca 1955 r. Placówki pocztowe zajmowały się przyjmowaniem i dostarczaniem przesyłek: listów, telegramów, paczek, prowadziły obsługę kasową (konta PKO i NBP, opłaty radiofoniczne, wypłaty rent), prowadziły prenumeratę gazet i czasopism. Ponadto pracownik poczty obsługiwał ręczną centralę łącząc rozmowy lokalne i zamiejscowe. Ważnym wydarzeniem dla wielu rodzin a naszego terenu była informacja o nadejściu od krewnych z Ameryki paczki z ciuchami. Przed dostarczeniem odbiorcy, paczka zawsze była przepakowywana w rzeszowskiej dyspozytorni - oficjalnie w poszukiwaniu niedozwolonej literatury, nieoficjalnie – celem przechwycenia paru dolarów ukrytych w mankiecie koszuli...

**Przełom dekad lat 50. i 60. DEGRADACJA WISŁOKA.** Rozwój budownictwa murowanego spowodował duże zapotrzebowanie na piasek i kruszywo. Intratnym źródłem pozyskiwania tego surowca był Wisłok. Piasek pobierano z piaszczystych płacht zwanych ispami. Na odcinku od Trzebownika po łańcucką Czarną powstało kilkanaście stałych miejsc wydobywania żwiru. Powstały ekipy galarników i piaskarzy – furmanów trudniących się tym zajęciem przez lata. Działalność ta spowodowała szybką degradację Wisłoka, w tym znaczne pogłębienie jego koryta. Lustro wody opadło, a brzegi jakby urosły o kilka metrów. Na wysokiej lessowej skarpie prawej strony rzeki swoje gniazda budowały jaskółki „brzegówki”. Rozwój budownictwa mieszkaniowego od lat 70. sprawił, iż rzeka stała się „kolektorem” odbierającym ścieki komunalne, zaś zakrzaczone brzegi - dzikim wysypiskiem śmieci. Ten niszczycielski dla środowiska naturalnego proces udało się zahamować dopiero na początku XXI wieku, dzięki wykorzystaniu środków UE m.in. na budowę nowoczesnych oczyszczalni ścieków i wiejskiej sieci kanalizacyjnej. Od 2013 roku, obowiązki związane z odbiorem i wywozem odpadów przejął samorząd; obowiązkowa opłata za wywóz śmieci zaowocowała m.in. zdecydowanym ograniczeniem zjawiska dzikich wysypisk. **(Czytaj też zapis pod datą 5 czerwca 1994 r.)**

**29 lutego 1960 r. PO 49 LATACH PRACY W TERLICKIEJ SZKOLE TOMASZ LIS PRZESZEDŁ NA EMERYTURĘ.** W domu ludowym w Terliczce odbyła się uroczystość

pożegnania przechodzącego na emeryturę pierwszego kierownika miejscowej szkoły 72 – letniego Tomasza Lisa. Obowiązki nauczyciela w Terliczce objął 10 października 1911 roku, kiedy na pastwisku gminnym finalizowano budowę szkoły. Kończąc swą misję tak podsumował jej efekty: *Objąłem pracę w szkole o jednej klasie i jednym nauczycielu. Zostawiam swojemu następcy szkołę pełną, siedmioklasową o pięciu silach nauczycielskich i pięciu salach szkolnych...* Zasługą Tomasza Lisa jest wychowanie kilku pokoleń terlickiej młodzieży, ale też udział w rozwiązywaniu najważniejszych problemów i potrzeb środowiska przez całe półwiecze. Niezwykłym skarbem jaki pozostawił on przyszłym pokoleniom była też prowadzona osobiście kronika szkolna, która stała się źródłem wiedzy historycznej o wsi i całej gminie.

**Rok 1960. KŁADKA NA WISŁOKU TERLICZKA – NOWA WIEŚ.** Po wielu latach starań i zachodów sfinalizowano wreszcie budowę kładki dla pieszych rzez Wisłok. Kładka łącząca brzeg w Terliczce z brzegiem w Nowej Wsi, na wysokości ujścia Czarnej, w znacznym stopniu rozwiązała problem dostępu mieszkańców z gromad leżących po prawej stronie rzeki do połączeń autobusowych z Rzeszowem. Z kładki korzystało odtąd kilkuset terliczan ale też łączan i łukawian śpieszących do miasta do szkół i zakładów pracy. Regularna linia autobusowa dotarła na Zawodzie dopiero pod koniec lat 60.

**Kwiecień 1960 roku. WIEŚ UPOMNIAŁA SIĘ O GAZ.** Na zebraniu wiejskim w ZACZERNIU powołano Społeczny Komitet Higienizacji Wsi, z zadaniem budowy sieci wodociągowej i gazowej. W pierwszej kolejności zabrano się za gaz. Komitet pod kierunkiem **Stanisława Rząsy** energicznie przystąpił do pracy. Społecznym wysiłkiem, przy wykorzystaniu subwencji państwa, w okresie lipiec 1962 – grudzień 1964, położono 17 – kilometrowy rurociąg gazowy obejmujący Zaczernie i Miłocin. Były to pierwsze wsie w powiecie rzeszowskim, które już od stycznia 1965 roku korzystały z dobrodziejstwa gazu. TRZEBOWNISKO podłączono do sieci gazowej dopiero w maju roku 1978. W następnej dekadzie w okresie 1983 – 1986 zgazyfikowano ŁUKAWIEC. Do STOBIERNEJ gaz dotarł w latach 1986 – 1991. Symbolicznego zapalenia znicza gazowego w JASIONCE dokonano dopiero 15 września 1992 roku.

**11 września 1960 r. TYSIĄC SZKÓŁ NA TYSIĄCLECIE POLSKI.** Do wszystkich szkół mocno zapukał powojenny wyż demograficzny. Liczba uczniów wzrosła niemal o połowę. Np. w Jasionce grono uczniów ze 145 dzieci w roku 1951 powiększyło się do ponad dwustu w latach sześćdziesiątych. W Nowej Wsi zaraz po wojnie w małej parterowej szkółce mieściło się ok. 70 uczniów, pod koniec lat sześćdziesiątych liczba dzieci w wieku szkolnym wzrosła w tej wiosce do 150. Nic więc dziwnego, iż podstawowym zadaniem władz wszystkich gromad stała się kwestia poprawy warunków nauczania. W NOWEJ WSI łopaty pod nową szkołę wbito w lipcu 1958 roku. Inwestycja otrzymała miano „Tysiąclatki”, w ramach ogólnokrajowej akcji „Tysiąc szkół na 1000 – lecie państwa polskiego”. Na otwarcie, 11 września 1960 roku przybył ówczesny minister oświaty. Dzieci po szkole chodziły w kapciach co było zupełną nowością; w sąsiednich szkołach na takie „rewolucyjne” rozwiązania zdecydowano się dopiero za kilka lat. W tym samym czasie, rozmowa o

konieczności budowy nowej dużej szkoły nie schodziła z porządku zebrań w JASIONCE. Miejsce wybrano na pastwisku, za mostem na Świerkowcu. Z braku środków i deficytu materiałów roboty ślimaczyły się; budowę rozpoczęto w maju 1965, dzieci weszły do nowych klas w październiku 1969 r. Także TRZEBOWNISKO czekało na nowe skrzydło SP aż 5 lat; dopiero w roku szkolnym 1974/75 Gmina Szkoła Zbiorcza otrzymała do dyspozycji łącznie 11 sal lekcyjnych. Trochę sprawniej udało się realizować oświatową inwestycję w ZACZERNIU; rozbudowę szkoły rozpoczęto w roku 1959, już we wrześniu 1961 roku dzieci zajęły 6 nowych sal, dzięki temu placówka dysponowała łącznie 10 salami. Na początku lat osiemdziesiąt po kolejnym poważnym remoncie, klasy w Zaczerniu otrzymały parkiet, do szkoły doprowadzono gaz i wodę, założono centralne ogrzewanie. Dzieci w ŁĄCE przez wiele lat uczyły się budynku wzniesionym w 1922 roku. Budowę drugiego skrzydła podjętą w 1956 roku, sfinalizowano w roku 1961; na parterze były pracownie przedmiotowe oraz mała sala gimnastyczna, na piętrze sale lekcyjne i pokój nauczycielski. W ŁUKAWCU także myślano o „Tysiąclacie”. W 1964 roku powstał nawet Społeczny Komitet. Jednakże zadanie udało się zrealizować dopiero po 13 latach. W roku szkolnym 1977/78 w dobudowanym nowym segmencie Szkoły Zbiorczej uczniowie zastali cztery duże sale dydaktyczne z zapleczem, oraz tak upragnioną salą gimnastyczną. O przyzwoitych warunkach do nauki, godnych drugiej połowy XX wieku marzyła też młodzież stobierzańska. Najpierw piętrowy murowany budynek stanął w STOBIERNEJ – KRZYWEM (SP 2); inwestycję prowadzono w latach 1958 – 1960, w latach siedemdziesiątych szkołę tę gruntownie rozbudowano oddając do użytku w 1977 r. nowe skrzydło. Nowy imponujący gmach szkolny z 6 salami lekcyjnymi, małą salą gimnastyczną i dwoma mieszkaniami dla nauczycieli wyrósł także w 1964 roku w centrum (STOBIERNA DÓŁ), niedaleko kościoła na działce plebańskiej. Stobierska Szkoła nr 1, wyposażona w centralne ogrzewanie, bieżącą wodę, natryski, uroczycie otwarta 2 lutego 1964 roku, była ósmą „Tysiąclatką” w powiecie rzeszowskim.

**22 lipca 1960. STONKA PRZYJECHAŁA POCIĄGIEM.** Latem 1960 na dwóch zaczerskich polach zlokalizowano rozległe gniazda stonki. W poprzednich latach, organizowano spektakularne akcje kontroli pól; efektem były pojedyncze przypadki zebrania stonki do butelek i słoików. Tym razem, stonka dała o sobie znać niemal masowo; w 1961 roku „zaraza” opanowała już kilkanaście działek z ziemniakami. Żartowano wówczas, iż stonka przyjechała pociągiem, w związku z otwarciem 22 lipca 1960 roku linii PKP do Głogowa. Warto w tym miejscu przypomnieć, że już w 1921 roku rozpoczęto budowę toru kolejowego Rzeszów – Kolbuszowa, planując w Zaczerniu stację. Niestety, wtedy roboty szybko przerwano. Uruchomienie połączenia kolejowego z Rzeszowem w lipcu 1960 roku ułatwiło dojazd zaczerńian do szkół i zakładów pracy. Wcześniej, zdani byli na rower, w ostateczności, zatłoczony do granic możliwości autobus PKS.

**Wiosna 1961 roku. CZERWONY AUTOBUS ZAJECHAŁ POD ZACZERSKĄ SZKOŁĘ.** Staraniem GRN w Zaczerniu pod koniec lat pięćdziesiątych udało się przebudować i utwardzić tłuczniem drogę przez wieś a także w stronę Górki. Dzięki temu, w 1961 roku wieś otrzymała stałe połączenie autobusowe z Rzeszowem; końcowy przystanek czerwonego autobusu MPK ustawiono koło szkoły. Równie wielkim wydarzeniem dla tutejszej społeczności było oddanie do użytku w 1963 roku pierwszego kilometra smołówki.

**Koniec roku 1961. KONFLIKT ŁĄKA – ŁUKAWIEC.** Dokonano korekty granic administracyjnych gromad. Zapadła decyzja o połączeniu w jedną gromadę Stobiernej i Jasionki, a także Łąki i Łukawca. Zmiana ta spotkała się z ostrym sprzeciwem obydwu społeczności. GRN w Łukawcu uchwałą z 15 sierpnia 1961 r. „nie wyraziła zgody na połączenie gromad”. Aby ułagodzić spór zaproponowano rozwiązanie iście salomonowe: powstała Gromadzka Rada Narodowa w Łące z siedzibą w Łukawcu. Sesje Rady odbywały się przemiennie – raz w Łące, następnym razem w Łukawcu. Taki stan podziału administracyjnego utrzymał się do końca 1972 roku. Od 1 stycznia 1973 r. znów podjęły działalność gminy zbiorowe.

### **Początek lat 60 - tych. TŁUMY PRZEZ SZKLANYM EKRANEM – LECI BONANZA.**

Na teren gminy dotarła telewizja. Pierwsze odbiorniki z małym 14-calowym ekranem ścigały tłumy ciekawskich. Dzieci żyły przygodami Jacka i Agatki z „Dobranocki”, a ich rodzice z wypiekami na twarzy śledzili losy bohaterów Bonanzy. Rzecz jasna, fascynował obraz czarno – biały; kolor to dopiero „zachcianka” połowy lat siedemdziesiątych. Tymczasem w 1961 roku odbierano zaśnieżony, migoczący obraz docierający aż ze stacji pod Lublinem. Jednakże już od świąt Bożego Narodzenia 1962 roku ruszyła stacja nadawcza na Suchej Górze koło Krosna. Ambicją władz gromadzkich stało się wyposażenie każdej wiejskiej klubokawiarni oraz klubów rolnika i klubów „Prasa-Książka-Ruch” w odbiorniki telewizyjne. Jednym z pierwszych telewizorów w Zaczerniu dysponowali strażacy. W 1962 roku 17-calowy Szmaragd otrzymali w nagrodę za zwycięstwo w rejonowych i powiatowych zawodach pożarniczych. Świetlica w remizie, gdzie postawiono telewizor pękała w szwach. W tym samym roku OTV otrzymała też Szkoła Podstawowa. Jak ustalił Stanisław Rząsa, w 1967 roku w Zaczerniu było 21 telewizorów; ośmiu obywateli dysponowało własnymi samochodami osobowymi. W gromadzie Trzebowniko (Trzebowniko., Terliczka i Nowa Wieś) w 1969 roku naliczono 85 telewizorów (oczywiście wszystkie czarno – białe o maksymalnym ekranie 19 cali), 232 radia lampowe i 315 głośników do odbioru programów kablem .

**Lata sześćdziesiąte. CZYNY SPOŁECZNE NA DROGACH.** Wiele palących potrzeb społecznych można było rozwiązywać metodą tzw. czynów społecznych: wspólnej niepłatnej pracy mieszkańców oraz powszechnej zbiórki pieniędzy. I mimo, że roboty ciągnęły się nieraz latami, upór społeczników bywał w końcu nagradzany. Tym sposobem budowano szkoły, domy ludowe, remizy, ośrodki zdrowia. Dzięki usilnym zabiegom gromadzkich władz, ale też pomocy samych rolników, udało się też objąć znaczne połacie gruntów kompleksową melioracją, w pierwszej kolejności w JASIONCE i w ŁUKAWCU. Kolejnym ważnym osiągnięciem, realizowanym również przy udziale mieszkańców, była modernizacja dróg, m.in. na odcinku Trzebowniko – Łąka i Łąka – Łukawiec. W latach sześćdziesiątych, znaczne odcinki (ok. 7 km) tych tras udało się ustabilizować cementem. Jednakże, gościniec przez Łukawiec a także trasa Trzebowniko - Zaczernie pozostawały wciąż tylko drogami bitymi. Przełomową datą był dopiero rok 1963, kiedy to udało się wyasfaltować pierwszy kilometr drogi przez ZACZERNIE. W 1966 roku strażacy mobilizowani przez sołtysa WÓLKI PODLEŚNEJ **Władysława Jakubowskiego** zainicjowali budowę drogi Wólka – Jasionka. Dzięki temu, po trzech latach pracy, realny stał się wymarzony postulat

mieszkańców – uruchomienie linii autobusowej do Wólki. Także w czynie powstał w tej miejscowości Dom Nauczyciela. Efektem pracy społecznej obywateli STOBIERNEJ w drugiej połowie lat 60. także stał się Dom Nauczyciela oraz otwarcie linii „czerwonych autobusów”. W JASIONCE natomiast nowa szkoła otrzymała elewację. Roboty inwestycyjne strażacy. M.in. w połowie dekady trwała budowa remizy w ŁĄCE oraz finalizowano prace przy remizie w ŁUKAWCU. Równie ważnym zadaniem w Łące była realizacja obiektu dla Ośrodka Zdrowia (w 1995 roku został sprzedany ST WIST; po modernizacji służy jako siedziba Spółdzielni oraz filii BS Jasionka).

**1 stycznia 1963 r. TAJĘCINA PRZESZŁA DO JASIONKI I WYBRAŁA SWEGO SOŁTYSA.** W związku z wybudowaniem pod koniec lat pięćdziesiątych nowego pasa na lotnisku w Jasionce odcinającego mieszkańcom Tajęciny dojazd do Zaczernia, Tajęcina przeszła z gromady Zaczernie do gromady Jasionka. Uchwała GRN w Jasionce w tej sprawie zapadła 1 kwietnia 1962 roku. Jednakże formalnie stało się to dopiero z dniem 1 stycznia 1963 r. W związku z koniecznością zbiórki inkasa oraz pieczy nad rozległymi terenami mienia wiejskiego, w marcu na sesji GRN w Jasionce padł postulat powołania sołtysa Tajęciny. Pierwszym sołtysem tej miejscowości został w kwietniu 1963 roku **Jan Guzek**.

**Czerwiec 1962. OBELISK NA CZEŚĆ ZABITYCH W WÓLCE.** W Wólce pod Lasem, obok budynku szkoły, wzniesiono skromny obelisk na część mieszkańców tych ziem, którzy zginęli w imię walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Ich nazwiska przypomina okolicznościowa tablica. **Józef Chmiel, Jan Kuras, Antoni Pietraszek, Stanisława Tomaka i Stanisław Więcek** z Wólki oraz z Łukawca zginęli od kul sanacyjnej policji w trakcie niepokojów społecznych 19 czerwca 1933 roku. (**Czytaj zapis pod datą 19.06.1933 r.**). **Józefa Dubiela, Walentego Kuźniara i Katarzynę Skórę** zabito podczas pacyfikacji wsi przez oddziały niemieckiej żandarmerii 5 maja 1943 roku; był to odwet za pomoc i ukrywanie jeńców rosyjskich zbiegłych z obozu w Majdanie.

**22 października 1965 r. DRAMAT JOLI W KAWIARNI NA GOLONKÓWCE.** Sporym wydarzeniem kulturalnym dla Łukawca stało się spotkanie autorskie z literatem i posłem Janem Gerhardem, znanym m.in. dzięki powieści „*Łuny w Bieszczadach*”. Klubokawiarnia współfinansowana przez GS, powstała w roku 1964 roku. To tutaj pojawił się jeden z pierwszych we wsi odbiorników telewizyjnych. Miejsca na seansach kolejnego odcinka „*Bonazy*” trzeba było rezerwować z dwugodzinnym wyprzedzeniem. Rada Klubu powołała sekcję brydżową i szachową. Najwięcej przeżyć serwował jednak zespół teatralny. Przebojem sezonu 1964/65 stała się sztuka „*Dramat Joli*”, z którą objeżdżano również sąsiednie wioski.

**11 czerwca 1966 r. NOWA PARAFIA W JASIONCE.** Ordynariusz przemyski ks. bp Ignacy Tokarczuk wydał dekret powołujący parafię w Jasionce, obejmującą południową część Jasionki (tzw. zaczerskiej). Rolę parafialnego kościółka pełniła skromna kaplica sióstr Służebniczek Staromiejskich. Od 1979 roku w obrębie parafii znaleźli się wierni z Tajęciny. Przysiółki Gęsiówka i Grond (należące do parafii w Stobiernej) weszły w skład parafii w Jasionce dopiero od 1 stycznia 1995 roku.



**Rok 1966. KINO PANORAMICZNE W WIEJSKIM DOMU KULTURY.** Pierwsze seanse filmowe urządzało dla wiejskich dzieci pod koniec lat czterdziestych. Co miesiąc zajeżdżało do Trzebowniska kino objazdowe. Z biegiem czasu, na jego trasie znalazło się też Zaczernie. Apetyt rósł w miarę jedzenia. W latach sześćdziesiątych, gdy w Zaczerniu remontowano Wiejski Dom Kultury, młodzi zaczernianie postawili rodzicom warunek: ma być kino, ale panoramiczne. Kino „Postęp” ruszyło w 1966 roku i funkcjonowało ponad 20 lat. Wiejski Dom Kultury w Zaczerniu, powołany decyzją Gromadzkiej Rady Narodowej w 1961 roku, był przodującą placówką kulturalną w powiecie. Szeroko poza granicami wsi wslawił się zespół teatralny działający w latach 1961 – 1975. Przygotowano m.in. dwa wspaniałe spektakle wg scenariusza Stanisława Rząsy opiewające regionalny folklor („*Wszystko po zaczersku*”, „*Wesele zaczerskie*”).

**Sierpień 1966 r. ZDRADLIWY WISŁOK.** Kolejny raz przypomniał o sobie zdradliwy Wisłok. Region dotknięty został powodzią skali tej z 1934 roku. Przyroda, poniekąd dramatycznie reagowała na szkodliwą, nierozważną działalność człowieka zanieczyszczającego środowisko, nadmiernie ingerującego w prawa natury; chodzi o odprowadzanie ścieków komunalnych i przemysłowych wprost do rzeki, maksymalną eksploatację kruszywa. W latach siedemdziesiątych życie w rzece prawie zamarło. Na wielu odcinkach Wisłok stał się brudnym, śmierdzącym korytem.

**Rok 1966. ZAPAMIĘTAJ NAZWĘ SWEGO PRZYSIÓŁKA.** W wydawnictwie komisji ds. nazewnictwa przy Urzędzie Rady Ministrów, wymieniono poprawne nazwy części wsi - tzw. przysiółków używanych w poszczególnych miejscowościach, a także stare nazwy obiektów fizjograficznych. Komisja oceniła i zatwierdziła kilkadziesiąt nazw przysiółków.

**JASIONKA:** Brodkowice, Gęsiówka, Gliniaki, Grąd, Kamionka, Kmiecie, Podmalce, Tajęcina, Zagrody; **ŁĄKA:** Na Polu, Zagrody, Zagumnie, Zaprzyrwie; **ŁUKAWIEC:** Jatki, Kłapówka, Łukawiec Dolny, Łukawiec Górny, Ulice, Zagrody; **NOWA WIEŚ:** Budy, Góry, Kozice, Nowa Wieś Staromiejska, Nowa Wieś Zaczerska; **STOBIERNA:** Dół, Kmiecie, Krzywe, Podedwór, Pod Lasem, Poręby, Sitarka, Zagrody, Pod Arendą; **TERLICZKA:** Budy, Księżaki, Zagrody; **TRZEBOWNISKO:** Na Łaniu, Na Ujezdnem, Pasternik, Przy Moście, Spiny, Zadworze, Zagumnie, Zawodzie, wymieniono też nazwę Skotnia jako określenie drogi oraz okolicznych domów; **WÓLKA PODLEŚNA:** Budy, Krzaki, Morgi, Podlesie, Zagrody; **ZACZERNIE:** Górka, Podkościół, Podedwór, Żabiniec.

**Cały rok 1966. RZEKA MLEKA PŁYNIE Z PODTRZEBOWNISKICH GROMAD.** Znaczącym źródłem stałego dochodu rolników stała się sprzedaż mleka w zlewniach Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Rzeszowie. Dlatego też, systematycznie rosło pogłowie krów mlecznych. Pod koniec lat pięćdziesiątych na stanie wszystkich gospodarstwach z terenu naszych 10 sołectw było 6500 krów: najwięcej w Zaczerniu (1480 razem z Tajęciną), Łukawcu (1092) i w Trzebownisku (1009). W roku 1966 OSM skupiła łącznie ponad 12 mln litrów mleka o średnim procencie tłuszczu 3,42. Skup prowadzony był na terenie ogółem 55 wsi. Na terenie naszych 10 miejscowości sprzedaż mleka prowadziło 1944 gospodarzy. Mieli oni do dyspozycji ogółem 32 zlewnie. W 1966 roku odstawili do nich ponad 5 mln litrów mleka, a więc 42 proc. całości skupionej przez OSM. Największą

„fabryką mleka” stały się w latach sześćdziesiątych obory w Łukawcu (360 gospodarstw sprzedało 887 tys. litrów mleka), w dalszej kolejności plasowały się: Stobierna (z 301 gospodarstw 819 tys. litrów), Zaczernie (razem z Górką i Tajęcina 293 gospodarstwa odstawiły 801 tys. litrów), Trzebowniko (294 gospodarstwa – 688 tys.).

**5 września 1966 roku. WÓLKA PRZYGOTOWANA DO ...WOJNY.** 4 września 1966 roku odbyło się zebranie mieszkańców Wólki pod Lasem, z udziałem 85 obywateli. Sołtys **Jan Kuźniar** zanotował w odręcznym protokole: *Mieszkańcy zostali szczegółowo poinformowani o zaplanowanych na poniedziałek, 5 września, wielkich ćwiczeniach wojskowych. Zaapelowano o zachowanie spokoju, a nie rozpowszechnianie paniki wykupu towarów. Poinformowano także o udziale mieszkańców w samoobronie terenu, co powiązane jest z odbywającymi się manewrami.*

**29 kwietnia 1967 r. NAJWIĘCEJ MIENIA WIEJSKIEGO I PASTWISK W JASIONCE I W ŁUKAWCU.** Po lewej stronie Wisłoka najbogatszym zasobem mienia wiejskiego dysponowały Jasionka i Stobierna. Już w 1870 roku w lwowskim przewodniku statystycznym pod nazwą Jasionka zapisano m.in. 380 mórg pastwisk. Jeszcze pod koniec XX wieku na stanie wsi widniało ponad 140 ha użytków zielonych. Na Zawodziu podobnymi zasobami dysponował głównie Łukawiec. Ogółem, 4 pastwiska obejmowały teren prawie 100 ha. Gromadzka Rada Narodowa w kwietniu 1967 r. ustaliła „terminy wypasu, a mianowicie bydła z dniem 1 maja, a koni 15 maja, z tym zastrzeżeniem, że konie pasące się na pastwiskach gromadzkich muszą być bezwzględnie pętane”. Opłata roczna za spaśne: 150 zł od konia i 50 zł od krowy.

**Jesień 1967. KÓŁKA ROLNICZE WIECZNIE ŻYWE.** Łukawskie Kółko Rolnicze dorobiło się pokaźnego parku maszynowego. Na stanie KR znalazły się tak potrzebne: opryskiwacze, kosiarki rotacyjne, koparka ziemniaczana, rozrzutnik, cyklop. KR w Łukawcu, jako jedno z pierwszych w okolicy, zakupiło w 1973 roku kombajny: zbożowy i buraczany. W 1975 kółko weszło w skład Spółdzielni Kółek Rolniczych w Trzebowniku. W Łukawcu i w Jasionce funkcjonowała baza tej Spółdzielni. Ponowna reaktywacja samodzielnego KR miała miejsce w roku 1993.

**12 listopada 1967 r. POMNIKI OFIAR FASZYZMU W TRZEBOWNISKU I W STOBIERNEJ.** Staraniem trzebownickiego koła kombatanów oraz jego prezesa **Anieli Bereś**, 12 listopada 1967 r., obok budynku Szkoły Podstawowej, odsłonięto pomnik Walki i Męczeństwa, upamiętniający śmierć 25 mieszkańców wsi poległych i pomordowanych w trakcie II wojny. Środki (80 tys. zł) pochodziły od kombatanów oraz ze zbiórki w rzeszowskich zakładach pracy. W lipcu 1969 roku pomnik o takim samym charakterze wzniesiono i odsłonięto w Stobiernej. Na czele Społecznego Komitetu Budowy pomnika stał **Karol Bielenda**. Na tablicy umieszczonej na obelisku wyryto nazwiska 50 stobierzan: siedemnastu rozstrzelano w trakcie pacyfikacji 8 lipca 1943, czternastu poległo z karabinem w rękę jako żołnierze frontowi II wojny oraz partyzanci, szesnastu zamęczono w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i kazamatach gestapo.

**31 grudnia 1967 r. AUTOBUS PKS ZAJECHAŁ DO ŁUKAWCA.** Sylwester roku 1967 w sposób szczególny przeszedł do kronik gromady Łukawiec. Miejscowość otrzymała połączenie ze światem na miarę XX wieku. Tego bowiem dnia do wsi zajechał autobus PKS, przejeżdżając pod odświętną bramą ustawioną na Golonkówce. Stałe połączenie autobusowe Łukawiec Górny – Rzeszów stało się faktem. Wcześniej, młodzi łukawianie uczący się w rzeszowskich szkołach oraz ich rodzice zatrudnieni w mieście musieli codziennie „spacerować” do stacji PKP w Strażowie i Krzemienicy. Latem, niektórzy decydowali się na podróż rowerem. Popularne były też wyjazdy uczniów furmankami do rzeszowskiego kina. PKS zrezygnował z eksploatacji linii do Łukawca w 2000 roku. Autobusy PKS zostały zastąpione przez wozy MPK (linia nr 21), potem MKS.

**Grudzień 1968 r. ZAMIAST STUDNI Z ŻURAWIEM – WODA Z KRANU.** W ZACZERNIU, po zgazyfikowaniu wsi, z miejsca przystąpiono do planowania i realizacji wiejskiej sieci wodociągowej. Prace podjęte w grudniu 1964 roku, zakończono w 1968 roku. Była to pierwsza w powiecie wieś, która dorobiła się własnego wodociągu. Jesienią 1969 roku wodne inwestycje sfinalizowano w TRZEBOWNISKU oraz w NOWEJ WSI (wodociąg ze wspólnego ujęcia w studni nad Wisłokiem, zasilał w obu miejscowościach ogółem 420 gospodarstw). Prace przy instalacji wodociągowej w JASIONCE podjęto nieco później, w lutym 1977 roku. Kilka miesięcy później inicjatywę budowy wiejskiego wodociągu zgłosili strażacy z WÓLKI PODLEŚNEJ; na czele Społecznego Komitetu stanął **Mieczysław Kot**. W STOBIERNEJ własny wodociąg zafundowano sobie na początku lat osiemdziesiątych (finał 1984). Mieszkańcy prawobrzeżnej części gminy doczekali się wody z kranów dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. W ŁUKAWCU Społeczny Komitet Wodociągowy powołano w 1977 r.; prace się zdecydowanie wydłużyły z racji kłopotów z własnym ujęciem. Ponieważ woda z miejscowego odwiertu nie nadawała się do użytku, zdecydowano o jej doprowadzeniu z ujęcia w ŁĄCE; stało się to dopiero w roku 1990.

**Lata sześćdziesiąte – lata siedemdziesiąte. KWITŁO CZYTELNICHTWO PRASY.** Ważnym źródłem informacji i kształtowania wiedzy obywateli była prasa, relatywnie tania i drukowana w milionowych nakładach. Bezpłatnie gazety dostępne były w Klubach „Prasy i Książki” funkcjonujących w większości sołectw. Odpłatnie gazety oraz czasopisma można było nabyć w kioskach „Ruch”, a także zaprenumerować u listonoszy. Jak ważna to była sprawa, także dla lokalnej władzy, świadczył fakt, iż temat czytelnictwa prasy stawał co roku na forum sesji gromadzkich rad narodowych. Z archiwalnych protokołów sesji GRN oraz sprawozdań szefów poszczególnych urzędów pocztowych wiemy, że m.in. w gromadzie ŁĄKA w 1962 roku plan zakładał wskaźnik prenumeraty prasy 20 egzemplarzy na 100 mieszkańców, gdy faktycznie listonosze rozwozili połowę mniej. W 1969 roku UPT w TRZEBOWNISKU rozprawdzał codziennie średnio 230 egz. prasy (całość prenumeraty to 860 egz. gazet i czasopism).

**1 stycznia 1969 r. STOBIERNA POŁKNIĘTA PRZEZ GROMADĘ JASIONKA.** Z dniem 1 stycznia 1969 r. dotychczasowa samodzielna gromada Stobierna weszła w skład gromady Jasionka (wcześniej, już w 1963 r. w granicach tej gromady znalazła się Tajęcina).

Przewodniczącym GRN w Jasionce został **Józef Łukasz** z Wólki, zaś sekretarzem **Adela Pikor**.

**Rok 1970. NAJLEPSZY CHLEB Z PIEKARNI GS.** W kronice Szkoły w Jasionce zapisano m.in.: *Gminna Spółdzielnia uruchomiła własną piekarnię. Znów zebrała się drużyna piłkarska LZS i przystąpiła do rozgrywek ligowych. Bronisław Pokrzywa i Stanisław Ożóg jako pierwsi z Jasionki zakupili samochody bagażowe do dystrybucji produktów ogrodniczo – warzywnych. Liczna grupa jasioneckich rolników zawarła z „Alimą” umowy kontraktacyjne na dostawy pomidorów, fasolki szparagowej oraz truskawek. Rosną też dostawy mleka do Spółdzielni w Staromieściu; pod względem skupu mleka Jasionka przoduje w powiecie... W roku 1970 stan pogłowia bydła w Jasionce wynosił 700 sztuk. Statystycznie, skup mleka z jednej krowy - 1100 litrów rocznie.*

**30 września 1971 r. ZMARŁ KS. JAN GUZY (12.07.1891-28.09.1971).** Kilka tysięcy wiernych z całej okolicy żegnało na cmentarzu w Zaczerniu emerytowanego proboszcza ks. dziekana **Jana Guzgo**, administrującego zaczerską parafią przez 40 lat (w okresie 1925 – 1965). W imieniu miejscowych księży - rodaków, których wychował w liczbie kilkunastu, mowę żałobną nad jego trumną wygłosił ks. **Józef Pustelak**.

**25 października 1971 r. ZNIESIENIE OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW, BEZPŁATNA OPIEKA ZDROWOTNA ORAZ EMERYTURY DLA ROLNIKÓW.** Z dużym zadowoleniem przyjęła wieś zniesienie w 1971 roku obowiązkowych dostaw. Kolejnym krokiem na tej drodze było upowszechnienie umów kontraktacyjnych, co zapewniało rolnikom zbyt produkowanych płodów rolnych po korzystnych cenach. Dekada lat siedemdziesiątych, oceniana jako okres bardzo korzystnych decyzji dla polskiego rolnictwa, zaowocowała też powszechnym ubezpieczeniem zdrowotnym ludzi rolnictwa indywidualnego (rok 1972), zaś w latach 1977 oraz w 1982 roku weszły w życie ustawy o świadczeniach emerytalno – rentowych (w zamian za przekazane gospodarstwo następcy albo państwu) oraz o powszechnym ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin.

**25 lutego 1972 r. KWITŁA PRENUMERATA GAZET I CZASOPISM.** Na sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Jasionce naczelnik miejscowego Urzędu Pocztowo – Telekomunikacyjnego **Elżbieta Tejchman** informowała radnych o pracy UPT, najstarszej placówki pocztowej na tym terenie (otwarto ją w latach 90. XIX wieku, w budynku b. karczmy, poczta funkcjonuje tutaj do dziś). Urząd obsługujący 3 rejony (Jasionka z Tajęciną, Wólka Podleśna i Stobierna) rejestrował codzienne średnio 250 przesyłek i dostarczał 180 egzemplarzy prasy. Listonosze oprócz korespondencji i gazet przynosili do domów wypłaty przelewów, w tym, renty i emerytury, przyjmowali prenumeratę. Jak obliczyła pani naczelnik na 4685 mieszkańców, aż 646 z nich prenumerowało co najmniej jeden tytuł. Na tym terenie zarejestrowanych było w tym czasie 272 telewizory, 193 odbiorniki radiowe i 306 głośników.

**19 maja 1972 r. JEDZIE WYŚCIG POKOJU.** W Nowej Wsi w pobliżu domu **Walentego Skąły** na drodze lubelskiej wyznaczono start ostry XIII etapu jubileuszowego XXV Wyścigu Pokoju. To było wielkie wydarzenie dla wsi, a zwłaszcza dla młodych mieszkańców. Szkolne koło PCK wystawiło posterunek sanitarny. Szczególnie owacyjnie żegnano polską drużynę i

jej kapitana Ryszarda Szurkowskiego. Doping okazał się skuteczny. Szurkowski jako pierwszy minął metę w Lublinie.

**Rok 1972. DZIEŁO JÓZEFA RYSIA Z ŁĄKI.** Ukazało się drukiem opracowanie „Wesele łąckie”. Jego autor **Józef Ryś** (1898 – 1971), to obok **Stanisława Rząsy** z Zaczernia (1908-2002), wybitny ludowy artysta XX wieku, szczególnie zasłużony dla dokumentowania historii oraz pielęgnowania tradycji i folkloru naszej Małej Ojczyzny. Łącki twórca należy do czołowych przedstawicieli pisarstwa chłopskiego w naszym regionie. Dzieło Rysia opatrzył komentarzem sam mistrz **Franciszek Kotula**, najbardziej znany etnograf Rzeszowszczyzny, który udostępnił jego prace szerszej publiczności. Józef Ryś był kronikarzem, gawędziarzem i utalentowanym rysownikiem. Był ponadto wiejskim muzykantom, autorem pamiętnika „*Moje muzykanckie życie*”. Prace Józefa Rysia stanowią bezcenny materiał etnograficzny obrazujący obyczajowość Łąki i okolicy pierwszej połowy XX wieku. Pisząc o rysunkach Rysia, Franciszek Kotula stwierdził: *Lubił rysować charakterystyczne typy za swego otoczenia, w lekko groteskowym czy nawet karykaturalnym ujęciu. Rysował zawsze z pamięci, bez pozowania, ale świetnie potrafił uchwycić podobieństwo portretowanego...*

**16 października 1972 r. NAD JASIONKĄ MISTRZOWIE W SKOKACH SPADOCHRONOWYCH.** „*Nowiny Rzeszowskie*” w okazjonalnym artykule o Aeroklubie Rzeszowskim pisały: *Plejadzie polskich skoczków przewodzą teraz wybitni zawodnicy rzeszowskiego „chowu”*: Henryk Rozwadowski, Janusz Mac, Waclaw Czyż, Jacek Haloń, Jan Bober.

**1 stycznia 1973 r. REAKTYWACJA DUŻEJ GMINY TRZEBOWNISKO** .Znów przywrócono do życia gminy zbiorowe. Reaktywowana po 20 latach gmina Trzebowniko skupiała 10 sołectw z terenu dotychczasowych 4 gromad w: Jasionce, Łące, Trzebowniku i Zaczerniu (za wyjątkiem Miłocina). Organem uchwałodawczym była Gminna Gada Narodowa, jako „organ przedstawicielski władzy państwowej i samorządu społecznego” Pierwsza sesja GRN z udziałem 92 radnych - członków dotychczasowych gromadzkich rad narodowych odbyła się 9 stycznia 1973 r. w sali Domu Ludowego w Nowej Wsi. Pierwszym przewodniczącym GRN w Trzebowniku został **Stanisław Rząsa** z Zaczernia, Organem wykonawczym Gminnej Rady Narodowej był naczelnik gminy; pochodził z nominacji władz wojewódzkich; od 1983 r. wybierany przez GRN, a następnie zatwierdzany przez wojewodę. Funkcję naczelnika gminy Trzebowniko pełnili kolejno: **Bronisław Dubiel** z Łąki w okresie od stycznia 1973 do grudnia 1977, **Stanisław Kowalski** z Rzeszowa (1978 – 1982), **Stefan Koczot** z Trzebownika (1982 – 1987) i **Jan Kościak** z Rzeszowa (naczelnik w okresie 1987 – 1990). Po reformie samorządu terytorialnego w 1990 roku na czele gminy stanął wójt.

**Rok 1973. STAN POSIADANIA NOWEJ GMINY.** Na obszarze 9046 ha w 10 sołectwach mieszkało 13 413 obywateli. Na terenie gminy funkcjonowało dziewięć szkół 8-klasowych, dwie szkoły 4-klasowe, 4 publiczne ośrodki zdrowia (Trzebowniko, Łąka, Zaczernie i Stobierna) oraz punkt lekarski w Jasionce, 5 przedszkoli, 6 bibliotek i 8 punktów bibliotecznych. O gospodarce gminy decydowało dobrze rozwinięte rolnictwo (3465 gospodarstw – **czytaj niżej**), Większe podmioty gospodarcze to: Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Postęp” oraz Gminna Spółdzielnia SCh (handlowo – usługowa) w Jasionce,

browar w Zaczerniu, młyn gospodarczy w Trzebowniku, tuczarnia trzody w Łące, dwie międzykółkowe bazy maszynowe i 4 kółka rolnicze. Funkcjonowały też m.in. 4 urzędy pocztowe, kino panoramiczne w Zaczerniu, kilka klubów „Ruch” i Rolnika. Powoli podejmowały działalność małe prywatne zakłady rzemieślniczo – usługowe. W 1975 roku zarejestrowanych było 115 takich podmiotów, w tym aż 55 zajmowało się stolarstwem, 15 świadczyło usługi murarskie, 10 – kowalsko – ślusarskie, 10 – elektryczne. Najwięcej takich zakładów działało w Stobiernej (28) i w Łące (23). Odczuwalnym problemem stawał się deficyt punktów naprawy odbiorników RTV.

**Lato 1973. PIERWSZY TURNIEJ PIŁKARSKI O PUCHAR GMINY.** Rozegrano pierwszy turniej piłkarski pod patronatem gospodarza gminy. Do walki o puchar naczelnika gminy Trzebowniko stanęli piłkarze LZS Łukawiec (klasa „B”) i LZS Terliczka (klasa „A”). Mecz wygrali łukawianie wynikiem 2:1.

**Jesień 1973 r. MAMY WŁASNY BANK.** Obsługi depozytowo - kredytowej mieszkańców wsi podjęła się utworzona w Jasionce filia (potem oddział) Banku Spółdzielczego Rolników i Rzemieślników w Rzeszowie. W 1985 roku jego miejsce zajął samodzielny Bank Spółdzielczy w Jasionce. Pierwszym dyrektorem i prezesem Zarządu została **Bronisława Drzał**. W 1990 roku oddano do użytku nową siedzibę Banku, obok bazy GS i Dworu Ostoya. W 2015 roku punkty kasowe BS funkcjonowały w Łące, Trzebowniku i Zaczerniu; w Jasionce, Trzebowniku i Zaczerniu mieszkańcom służą całodobowe bankomaty.

**20 grudnia 1973 r. RADA W NOWYM SKŁADZIE.** 20 grudnia na pierwszej sesji zebrała się Gminna Gada Narodowa wybrana 9 grudnia. Liczyła 45 radnych, od 1 czerwca 1975 r., po likwidacji powiatów do jej składu dokooptowano 5 dotychczasowych radnych powiatowych. Na przewodniczącego GRN wybrano **Stefana Koczota**, na zastępców **Stanisława Barłogę** i **Piotra Lecha**. Pierwsze sesje odbywały się w domach ludowych w Nowej Wsi i w Trzebowniku. Dopiero 11 października 1974 roku, miejscem zebrania radnych stała się sala posiedzeń w wybudowanym na potrzeby gminnej administracji nowym Urzędzie Gminnym w Trzebowniku. Budynek stanął na parceli dawnego folwarku Jędrzejowiczów, naprzeciw tzw. rządówki. Robocze sesje GRN zwoływano raz na kwartał. Stałym ich tematem były kwestie gospodarki rolnej i realizacji zadań skupu oraz kontraktacji produktów rolnych, zatwierdzanie oraz rozliczanie planów społeczno –gospodarczych, sytuacja w zakresie porządku i bezpieczeństwa, problemy oświaty i kultury w gminie.

**Dekada lat siedemdziesiątych. GMINA ZAGŁĘBIEM MLEKA, ŻYWCA, WARZYW I OWOCÓW.** Dekada lat 70. uznawana była przez wielu mieszkańców wsi za „złoty” okres polskiego rolnictwa. Doświadczyli tego również chłopci z terenu gminy Trzebowniko. Nasze wsie stały się zagłębiem produkcji mleka oraz żywca (trzody, bydła rzeźnego, owiec), a także warzyw. Codziennie, z każdego kierunku jechali do mleczarni w Staromieściu wozacy z pełnymi konwiami. Skup mleka z naszego terenu wyniósł w 1974 roku ponad 6,2 mln litrów. Największym dostawcą byli chłopci z Łukawca i Stobiernej (po 1,2 mln litrów), następnie z Łąki i Terliczki (818 tys. l), z Zaczernia i Jasionka (po 700 tys.). Opłacała się hodowla trzody i bydła dla Zakładów Mięsnych w Rzeszowie (dane za 1972 r. - ponad tysiąc ton skupionego

żywca, w tym 580 ton wieprzowiny). Gmina została też liczącym się kontrahentem dla RZPOW „Alima”. Do rzeszowskiego zakładu trafiały transporty zakontraktowanych owoców i warzyw. Skup za 1974 rok wyniósł globalnie 3770 ton. Nastąpiła lokalna specjalizacja produkcji w poszczególnych sołectwach: Stobierna produkowała pomidory, fasolkę szparagową, truskawki, Trzebowniko – kapustę, porzeczkę i agrest. Zaczernie – ogórki, kapustę, kalafiory, itd. Dochody przysparzała także sprzedaż jaj – w 1974 r. skup z ferm wyniósł 3250 tys. sztuk. Natomiast niekorzystnym zjawiskiem gospodarki rolnej w gminie był fakt nadmiernego rozdrobnienia ziemi. Wszędzie dominowały gospodarstwa do 2 ha. Np. w Zaczerniu ich liczba w latach 1966 - 1986 niemalże się podwoiła: z 316 do 536, kosztem dużych; liczba gospodarstw o pow. od 2 -5 ha zmalała z 101 do 74.

**Dekada lat siedemdziesiątych. NOWA DEFINICJA - CHŁOPOROBOTNIK.** W polityce społecznej karierę robiło określenie „chłoporobotnik”. Tak nazywano dwuzawodowców, osoby prowadzące gospodarstwa rolne (po godzinie 15, z wykorzystaniem dni urlopowych) i równolegle zatrudnione na etacie w zakładzie przemysłowym. W okresie ożywienia gospodarczego tzw. ery gierkowskiej największy wskaźnik dwuzawodowców notowano właśnie na rzeszowskiej wsi. Niemal z każdego gospodarstwa naszej gminy, co najmniej jedna, często więcej domowników, dojeżdżało autobusami komunikacji publicznej oraz samochodami zakładowymi do pracy w WSK, w „Zelmerze”, w dziesiątkach innych zakładów i instytucji Rzeszowa.

**1 stycznia 1974 r. „JASIONKA” ROBI MIĘDZYNARODOWĄ KARIERĘ.** Lotnisko Rzeszów – Jasionka otrzymało rangę lotniska międzynarodowego i możliwość przyjmowania oraz odpraw samolotów w komunikacji międzynarodowej. Od czasu do czasu odbywały się loty czarterowe do Włoch (m.in. transport koni i cieląt), do Moskwy (truskawki), oraz do Bułgarii (loty turystyczne) Ze względu na szczególnie korzystne warunki lotne (statystycznie ponad 300 dni w roku) rzeszowskie lotnisko pełniło rolę lotniska zapasowego dla Warszawy. W ruchu krajowym „Jasionka” posiadała regularne połączenia z Warszawą, Gdańskiem, Poznaniem, Koszalinem, Wrocławiem i Szczecinem. Obsługiwała blisko 100 tys. pasażerów rocznie. Nikt wówczas jeszcze nie przewidywał, że w 2015 roku liczba ta osiągnie poziom

**29 września 1975 r. GMINA STAWIA NA KULTURĘ - GOK I GMINNA BIBLIOTEKA W ZACZERNIU.** Sztandarową instytucją kulturalną nowej gminy zbiorczej w Trzebowniku został Gminny Dom Kultury w Zaczerniu, powołany 29 września 1975 roku (18 kwietnia 1977 r. przemianowany przez GRN na Gminny Ośrodek Kultury). Kontynuował on chlubne tradycje działalności kulturalno – oświatowej realizowanej w tym środowisku już od lat dwudziestych XX wieku, zaś od 1961 roku koncentrowanej w ramach Wiejskiego Domu Kultury. GOK starał się przejąć większość pracujących tutaj od lat zespołów i grup artystycznych. M.in. na bazie zespołu teatralnego, kapeli i grupy śpiewaczej powstał Zespół Pieśni i Tańca „Żytnioki” działający do końca lat osiemdziesiątych. Nad kinem, na adoptowanym poddaszu urządzono w 1973 roku Muzeum Regionalne, którego dożywotnim kustoszem został **Stanisław Rząsa**, pierwszy powojenny sołtys i kronikarz Zaczernia, ludowy etnograf i poeta. Ponadto, już w listopadzie 1974 r. zaczerska biblioteka otrzymała status Gminnej Biblioteki Publicznej. Podlegało jej 5 filii (Jasionka, Łąka, Łukawiec, Stobierna i

Trzebownisko), potem utworzono jeszcze 4 punkty. W całej gminie zarejestrowanych było 2445 czytelników; w 1975 r. odnotowano ponad 36 tys. wypożyczeń; cały księgozbiór liczył 35 tys. książek.

**Żniwa 1976 r. NA POLACH POJAWIŁY SIĘ BIZONY.** Głównym zapleczem usług mechanicznych dla małych gospodarstw rolnych stały się kołki rolnicze. W latach 70. zostały one scentralizowane w ramach spółdzielni kółek rolniczych. W połowie dekady SKR miała do dyspozycji m.in. 50 traktorów, 62 młocarni, 19 snopowiązałek. Sensację wśród starszych gospodarzy wzbudziły pierwsze kombajny zbożowe. W 1976 roku SKR zakupiła 3 polskie kombajny BIZON z fabryki w Płocku. Problemem stała się efektywność ich wykorzystania; szeroka na 4 i długa na 14 metrów maszyna z trudem przemieszczała się po wąskich zagonach.

**1 maja 1977 r. W GMINIE TRZEBOWNISKO RUSZYŁO SZKOLNICTWO WYŻSZE.** Na lotnisku podjął działalność Ośrodek Szkolenia Personelu Lotniczego (OSPL) jako integralna jednostka Politechniki Rzeszowskiej. Głównym zadaniem OSPL było szkolenie grup studentów na potrzeby lotnictwa komunikacyjnego, głównie PLL LOT. Do dyspozycji studentów i instruktorów oddano samoloty: An-2, PZL-110 Koliber, PZL-104 Wilga oraz M-20 Mewa. Pierwsi absolwenci otrzymali dyplomy w 1981 roku, w tym **Tadeusz Wrona**, który w listopadzie 2011 roku awaryjnie posadził na brzuchu Boeinga na Okęciu. W okresie następnych 40 lat Ośrodek wypuścił prawie 600 absolwentów z licencją pilota zawodowego II kat. Od kwietnia 1992 roku ta jedyna w Polsce placówka nosi nazwę Ośrodek Kształcenia Lotniczego Politechniki Rzeszowskiej (OKL).

**19 czerwca 1977 r. KRZYŻE GRUNWALDU DLA STOBIERNEJ I TRZEBOWNISKA.** W Stobiernej na placu przed pomnikiem ofiar faszyzmu (pomnik odsłonięty w 1969 roku) odbyła się uroczystość odznaczenia wsi Krzyżem Grunwaldu II klasy za walkę mieszkańców z okupantem hitlerowskim. Na tablicy umieszczonej na obelisku wyryto nazwiska 50 stobierzan – ofiar II wojny; siedemnastu rozstrzelano w trakcie pacyfikacji 8 lipca 1943, czternastu poległo z karabinem w rękę jako żołnierze frontowi II wojny oraz partyzanci, szesnastu zamęczono w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i kazamatkach gestapo. Już wcześniej, w 1973 roku, za wkład w walkę z niemieckim najeźdźcą Krzyżem Grunwaldu II klasy uhonorowano też Trzebownisko.

**Luty 1978 roku. PONOWNE WYBORY RADNYCH.** Wybrano radnych na kolejną 4 - letnią kadencję. Praktycznie, prawo zgłaszania kandydatów miała jedynie PZPR i tzw. stronnictwa sojusznicze. To wcale nie znaczy, iż mandaty otrzymywali ludzie, którzy nie mogli liczyć na społeczne poważanie i szacunek. W większości przypadków byli to znani w środowisku społecznicy, działacze spółdzielczy, OSP, KGW, przodujący rolnicy, ludzie wiejskiej inteligencji. W składzie 45 – osobowej Rady znaleźli się: **Władysław Drabik, Józef Jakubowski, Maria Słonka, Zofia Słonka, Antoni Szczur** oraz **Stanisław Śliż** z Jasionki; **Piotr Lech, Julian Szwagiel i Jan Zawada** z Nowej Wsi; **Tadeusz Główka, Mieczysław Kolek, Antoni Porada i Jan Sierzęga** z Łąki; **Kazimierz Dragan, Władysław Gunia, Bronisław Pokrzywa, Maria Ślisz, Genowefa Tomaka** oraz **Krystyna Ząbek** z Łukawca;



**Bożena Bal, Stanisław Bielecki, Stanisław Garbarz, Czesława Malec, Józef Szostecki, Stanisław Wisz i Kazimierz Żabiński** ze Stobiernej; **Mieczysław Bereś, Władysława Bereś, Stefan Koczoł, Zofia Obacz, Maria Rzeszutek, Kazimierz Rzeszutko** oraz **Bolesław Rzucidło** z Trzebownika; **Jan Kuźniar** z Terliczki; **Stanisław Sala** z Tajęciny; **Walenty Gancarz, Władysław Jakubowski i Józef Piekło** z Wólki Podleśnej; **Feliks Baj, Elżbieta Furman, Franciszek Kloc, Józef Polak, Stanisław Rząsa, Edward Sroka** oraz **Teofil Szkoła** z Zaczernia.

**21 lipca 1978 r. POWOŁANO PARAFIĘ W ŁUKAWCU.** Po sześciu wiekach przynależności do parafii w Łące, łukawianie otrzymali od władz kościelnych to, na co czekali. Tęsknota za własnym kościołem narastała od pewnego czasu; w latach siedemdziesiątych, księża z Łąki, raz w miesiącu odprawiali mszę w Łukawcu, w prywatnych pomieszczeniach. W 1977 roku, Zofia Gawel zdecydowała przeznaczyć swój dom (w stanie surowym) na kaplicę, głównie z myślą o potrzebach ludzi chorych i starych, dla których wyjście do kościoła w Łące mogło być pewnym utrudnieniem. Od tego czasu, mimo przeciwdziałań władz państwowych (nakaz rozbiórki obiektu), odprawiano tu nabożeństwa. Powoli wierni uposażyli kaplicę w potrzebny sprzęt. Po ustanowieniu łukawskiej parafii w lipcu 1978 r., jej proboszczem został ks. Stanisław Jezierski, wikariusz z Wielowsi.

**17 września 1978 r. ORDER DLA SPÓŁDZIELNI POSTĘP.** Jasionka w gminie Trzebowniko była miejscem dożynek wojewódzkich. Obecny na imprezie minister rolnictwa Józef Tejchma odznaczył Rolniczą Spółdzielnię Produkcyjną „Postęp” w Jasionce „Sztandarem Pracy” II klasy.

**22 grudnia 1978 r. PRZODUJĄCY ROLNICY W GMINIE** Radni GRN na sesji w dniu 22 grudnia kolejny raz ocenili stan gminnego rolnictwa. Wciąż utrzymywała się wysoka sprzedaż mleka i żywca. Najwięcej gospodarstw, bo aż 246, ukierunkowanych było na produkcję mleka. Szansę na dalszy wzrost produkcji towarowej widziano w specjalizacji. W gminie powstało już 38 gospodarstw spełniających kryteria gospodarstw specjalistycznych (najwięcej w Zaczerniu, Łukawcu i Trzebowniku) oraz 9 zespołów. Dotychczasowym efektem prowadzonych tam inwestycji było wybudowanie m.in. obory na 18 stanowisk, 7 chlewni na 580 stanowisk, 3 owczarni na 360 stanowisk, kurnika na 10 tys. niosek, brojlerni na 12 tys. sztuk oraz 2 szklarni. Do części zespołów oraz do SKR trafiły grunty przejęte od starszych gospodarzy w zamian za renty; w 1977 roku z tego tytułu sprzedano bądź wdzierżawiono 27 rolnikom kilkadziesiąt hektarów. W referacie na sesję Rady wymieniono przodujące zespoły i gospodarstwa. W ocenie radnych najlepszymi zespołami kierowali: **Jan Tomaka** z Nowej Wsi (owoce pestkowe) oraz **Józef Tomaka** z Trzebownika (żywiec wieprzowy). Przodujące gospodarstwa prowadzili: **Walenty Gancarz** z Wólki Podleśnej (trzoda), **Stanisław Otwinowski** z Zaczernia (trzoda), **Andrzej Miś** (bydło mleczne), **Tadeusz Ząbek** (trzoda) i **Kazimierz Dragan** (owce) – wszyscy z Łukawca.

**Czerwiec - lipiec 1980 r. KLĘSKA CIĄGLYCH OPADÓW I POWODZI.** Na przełomie wiosny i lata 1980 Polskę nawiedziła klęska rekordowych opadów. Niemal wszędzie rzeki

wystąpiły z brzegów; najbardziej dały o sobie znać San, Wisła oraz wszystkie rzeki i zbiorniki podgórskie. Także na naszym terenie skutki powodzi były katastrofalne, zwłaszcza w rolnictwie. Zdecydowanie niższe plony sprawiły, iż na wiosnę 1981 roku w wielu gospodarstwach brakło paszy. Oceniając tę sytuację, radni na sesji GRN w kwietniu 1981 roku alarmowali o prawdziwej klęsce urodzaju. Dane za rok 1981: pogłowie bydła spadło w gminie o tysiąc sztuk, trzody o 632 sztuki, w tym w gospodarstwach indywidualnych o 222. Plan skupu za rok 1981 zrealizowano zaledwie w 70 – 90 proc. (np. skupiono 5 mln litrów mleka, gdy rok wcześniej - 5,8 mln). W 1982 roku udało się zahamować spadek i stopniowa odbudować stado. Stało się tak m.in. dzięki łączonej metodzie sprzedaży deficytowych materiałów budowlanych w zamian za dostawy płodów rolnych.

**Jesień 1980 r. AKCJE STRAJKOWO – PROTESTACYJNE.** Niepokoje społeczne, które latem 1980 roku ogarnęły największe ośrodki przemysłowe w kraju, rozbudziły nastroje również mieszkańców naszej gminy, przede wszystkim ludzi zatrudnionych w największych rzeszowskich fabrykach: WSK i „Zelmerze”. Formułowane postulaty i konkretne działania wymierzone przeciw władzy, dotąd raczej sporadyczne i tłumione w zarodku, ogarnęły też podrzeszowską wieś. W domach i rodzinach toczyły się zacięte dyskusje. W środowiskach inteligentnych mówiono o konieczności radykalnych zmian systemu politycznego i gospodarczego, ludzie prości i starsi, pomni słów prymasa Stefana Wyszyńskiego, wypowiedzianych w trakcie uroczystości na Jasnej Górze w sierpniu 1980 roku, ostrzegali przed radykalizmem. Jednakże wszyscy marzyli o poprawie warunków życia i zdecydowanie lepszym zaopatrzeniu rynku w towary. Decyzja o wprowadzeniu w 1976 roku kartek na cukier, a potem na wiele innych towarów (m.in. mięso, benzynę, mydło, a nawet buty) nie uzdrowiła sytuacji, była jedynie oczywistym potwierdzeniem bankructwa planowej, ręcznie sterowanej gospodarki. Powszechnie oczekiwano zmian. Z nadzieją więc przyjęto podpisanie porozumień ze stoczniovcami 31 sierpnia oraz zgodę władz na powstanie niezależnych związków zawodowych.

**Od 1981 roku. POMOC CHARYTATYWNA ZACHODU.** Głównie kanałami kościelnymi i związkowymi docierała do Polski pomoc charytatywna dla najbardziej potrzebujących. Były to transporty przede wszystkim żywności, ale też odzieży i np. środków czyszczących. Z treści ogłoszeń parafialnych w Stobiernej wynika, że dary te docierały w latach 1981 – 1986, m.in. z terenu Niemiec Federalnych. Dwa punkty wydawania darów zlokalizowano w domach prywatnych, jeden w sali katechetycznej. Proboszcz w Stobiernej sześciokrotnie dzielił nadesłane dary pomiędzy parafian. Były to artykuły spożywcze o przedłużonej ważności (masło, margaryna, oliwa, czekolada, mąka, cukier), a także odzież.

**16 lutego 1981 r. POWSTAŁO TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZACZERNIA.** To najstarsza tego charakteru organizacja w gminie. Jej pierwszym przewodniczącym został emerytowany nauczyciel **Michał Dudek**. Głównym zadaniem członków organizacji było dokumentowanie i szerzenie wiedzy o historii o dorobku wsi oraz jej mieszkańców, ochrona zabytków kultury materialnej i duchowej, inicjowanie nowych inicjatyw społeczno – gospodarczych. Towarzystwo przejęło zasoby Izby Pamiątek (dziś Muzeum Regionalne), istniejącej od 1969 roku głównie dzięki staraniom Stanisława Rząsy, ówczesnego

przewodniczącego Gromadzkiej Rady Narodowej. Najważniejsze inicjatywy Stowarzyszenia: wydanie monografii Zaczernia (1988) i albumu fotograficznego (1998), zebranie biografii ofiar II wojny, renowacja pomnika poległych oraz nagrobków ludzi zasłużonych, powołanie spółki wodno – ściekowej, opracowanie i społeczna kontrola realizacji harmonogramu najpilniejszych inwestycji komunalnych.

**18 lutego 1981 r. JÓZEF ŚLISZ WŚRÓD STRAJKOWYCH PRZYWÓDCÓW.** Ludzie nie kryli satysfakcji, bo po 47 dniach strajku i okupacji budynku b. WRZZ w Rzeszowie podpisano ze stroną rządową tzw. Porozumienia Rzeszowsko – Ustrzyckie. Wśród sygnatariuszy porozumienia był **Józef Ślisz** z Łąki. Władza zgodziła się na rejestrację NSZZ Rolników Indywidualnych; Ślisz znalazł się w Komitecie Założycielskim rolniczej „S”. W połowie 1981 koła Związku Rolników Indywidualnych powstały m.in. w Łące, Łukawcu oraz w Stobiernej. Jesienią 1981 roku zorganizowało się koło rolniczej „S” w Zaczerniu. Do parafii docierała w znaczących ilościach prasa solidarnościowa.

**Marzec 1981 r. GAZ DO KAŻDEJ POSESJI.** 20 marca 1981 r., po kilkakrotnych zmianach terminu, włączono gaz na stacji w TERLICZCE. Tymczasem w ŁUKAWCU Komet Budowy Gazociągu (przewodniczący **Władysław Gunia**), powołano dopiero w grudniu 1983 r. Kilka tygodni później podobny Komitet ukonstytuował się w ŁĄCE, na czele z **Józefem Moskwą**. W 1986 roku przystąpiono do prac gazyfikacyjnych w STOBIERNEJ, JASIONCE i w WÓLCE. Na szczęście, inwestycje gazowe – też podejmowane w ramach tzw. czynu społecznego - udało się realizować w szybszym tempie niż prace przy wodociągach.

**Wiosna 1981 r. SZEŚĆ HEKTARÓW POD SZKŁEM.** Po 4 latach budowy, w ramach sektora Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR), podjęło działalność Gospodarstwo Ogrodnicze w Trzebowniku. Pomidory z Trzebownika były przez lata synonimem najlepszej jakości produkcji ogrodniczej na Podkarpaciu. Obok tuneli szklarniowych stanął własny hotel robotniczy oraz dwa duże bloki wielorodzinne. Od chwili powstania firmą kierował i wciąż kieruje **Józef Chrzan**. Na wiosnę roku 2016 ograniczono powierzchnię pomidorów i ogórków do 3 ha, produkując je bez ogrzewania.

**13 czerwca 1981. POWSTAJĄ KOŁA ROLNICZEJ „SOLIDARNOŚCI”.** Na czele łąckiego koła Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” w ŁĄCE stanął sam **Józef Ślisz**. Do najbardziej aktywnych jego działaczy należeli m.in.: **Stanisława Jankowska, Franciszek Gawel, Stanisław Nagierski, Edward Nowak i Kazimierz Świeboda**. W sąsiednim ŁUKAWCU zebranie założycielskie NSZZRI „S” odbyło się 13 czerwca. Na przewodniczącego koła wybrano **Józefa Gawła**. Zachował się również protokół zebrania założycielskiego koła w ZACZERNIU. Odbyło się dopiero pod koniec października 1981 roku. W trakcie zebrania, które otworzył rolnik **Wojciech Furman**, wybrało przewodniczącego koła; został nim **Gabriel Bieniek**. W dyskusji dominowała teza o konieczności większej społecznej kontroli funkcjonujących na wsi struktur samorządu rolniczego i gminnego, zwłaszcza Kółka Rolniczego oraz powołanej Rady Soleckiej.

**30 sierpnia 1981 r. TABLICA NA CZEŚĆ OFIAR II WOJNY.** Na frontonie pomnika wzniesiono w 1924 roku koło kościoła w Łące na cześć ofiar I wojny, umieszczono tablicę odlaną z brązu z nazwiskami mieszkańców parafii poległych i pomordowanych w czasie II wojny. Inicjatorem ufundowania tablicy było miejscowe koło NSZZRI „Solidarność”. Na tablicy znalazły się nazwiska 44 osób – mieszkańców Łąki, Łukawca Dolnego. Terliczki i Palikówki.

**15 listopada 1981 r. APOGEUM STRAJKOWYCH PROTESTÓW.** Przejeżdżający przez Załęże zauważyli na kominie Zakładu Karnego transparent „Głódówka”. Jak się okazało, na szczycie komina zabarykadowało się kilkunastu więźniów i ogłosiło strajk. Transparent wykonali z prześcieradeł. Zażądali m.in. rewizji wszystkich wyroków. Nikomu nie było jednak do śmiechu. Telewizja donosiła o kolejnych strajkach, tymczasem zbliżała się zima, zaś w magazynach szkoły zapasy węgla mogły starczyć ledwie na kilka dni. W sklepie GS chleba z piekarni w Jasionce nie brakowało, ale wszystko inne było na kartki: m.in. mięso (to śladem postulatów ze Stoczni Gdańskiej), ale też cukier, masło, mąka, kasza. Ustawiały się długie kolejki przed każdą dostawą papierosów i mydła. Dziennik Telewizyjny jakby przygotowywał na najgorsze informując o fiasku rozmów wielkiej trójki (Jaruzelski – Głomp - Wałęsa). 21 listopada lektor w Dzienniku TV informował o skierowaniu do gen. Wojciecha Jaruzelskiego posłania Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Sekretarz generalny KPZR Leonid Breżniew ostrzegał: *Niezbędne są zdecydowane działania przeciwko jawnym wrogom ustroju ludowego (...). Bez zdecydowanej walki z przeciwnikami klasowymi niemożliwe jest uratowanie socjalizmu w Polsce.*

**Niedziela, 13 grudnia 1981 r. W POLSCE OGŁOSZONO STAN WOJENNY.** Wielu rezerwistów dostało wezwania do natychmiastowego stawienia się do swych jednostek wojskowych. Na drodze do Rzeszowa, w okolicy bazy PTHW (dziś ARiMR oraz giełda rolno-spożywcza) na kilka tygodni ustawiono szlaban i punkt kontrolny złożony z milicjantów i żołnierzy. Prawie codziennie, okolicę przemierzały z wyciem syren kolumny milicyjnych „nysek”, stacjonujących w Zaczerniu w jednostce ZOMO. Pracownicy Aresztu w Załężu przynosili zatrważające informacje o nowych transportach osób internowanych, dowożonych niemal z całej Polski południowej. Od godz. 22 do 6 rano przez kilka tygodni obowiązywała godzina policyjna, złagodzona na czas Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. W grudniu 1981 internowano ok. 5 tys. czołowych działaczy „Solidarności”, w woj. rzeszowskim – 103; w tej grupie nie było nikogo z terenu gminy Trzebownisko. Większość zatrzymanych zwolniono po 2 - 3 miesiącach; do końca marca 1982 w ośrodkach odosobnienia pozostawało 25 osób spośród ścisłego kierownictwa rzeszowskiego MKR. Miejszem odosobnienia **Lecha Wałęsy** stał się Ośrodek Wypoczynkowy Rady Ministrów w Arłamowie koło Birczy. Wśród zatrzymanych i internowanych było też kilkadziesiąt osób z kierownictwa ekipy gierkowskiej, rządzącej państwem w dekadzie lat siedemdziesiątych.

**18 grudnia 1981 r. ZWOŁANO NARADĘ SOŁTYSÓW.** Na spotkaniu w siedzibie UG w Trzebownisku, które prowadził ówczesny naczelnik inż. **Stanisław Kowalski**, z udziałem oficera WP reprezentującego Komitet Obrony Kraju, oddelegowanego na teren gminy Trzebownisko, omówiono kwestie porządku i bezpieczeństwa na obszarze gminy. Sołtysi

otrzymali szczegółowe dyspozycje wynikające z dekretu o stanie wojennym oraz bieżących zarządzeń ograniczających prawa obywatelskie (godzina milicyjna, sprawy meldunkowe i przemieszczania się, itd.). Obowiązkiem sołtysów było rozplakatowanie otrzymanych obwieszczeń oraz troska o to, aby ich nie zrywano.

**Dekada lat osiemdziesiątych. WODOCIĄGI W CAŁEJ GMINIE.** Mieszkańcy kolejnych miejscowości gminy decydowali się na wysiłek organizacyjny i finansowy w celu uruchomienia wiejskich wodociągów. Jesienią 1982 roku zrodziła się koncepcja wspólnej inwestycji wodociągowej dla ŁĄKI, ŁUKAWCA i TERLICZKI. Weszła ona do planu inwestycyjnego gminy na rok 1983. Równocześnie, na zebraniach wiejskich przyjęto uchwały o partycypacji mieszkańców w połowie kosztów inwestycji (w robociznie i w gotowce). Uruchomieni zadania to dopiero rok 1990; woda popłynęła ze wspólnego ujęcia w Łące. W STOBIERNEJ sieć wodociągowa w 1983 i 1984 roku objęła rejon zwany „Zagrody”. Tymczasem, dramatycznych chwil doświadczali użytkownicy wiejskiego wodociągu w TRZEBOWNISKU i w NOWEJ WSI. Woda ze wspólnej studni koło trzebowniskiego cmentarza obecna była w kranach jedynie przez 2-3 godziny na dobę. Problem nabrzmiał do granic katastrofy; w tej sytuacji zaplanowano podanie wody z sieci Rzeszowa. Ponadto sięgnięto po rezerwy zakładowych studni RESMLECZ-u i Gospodarstwa Ogrodniczego.

**Listopad – grudzień 1982 r. ODRÓDZIŁA SIĘ NADZIEJA.** 14 listopada wrócił do domu Lech Wałęsa. Także z Załęża zaczęły nadchodzić wieści bardziej optymistyczne. Władze podjęły decyzje o zwolnieniu przed Świątami Bożego Narodzenia 1982 roku wszystkich internowanych. 31 grudnia 1982 roku stan wojenny został zawieszony, a 22 lipca 1983 roku zniesiony. Pozostawił on jednak trwałe rany w świadomości społecznej i postawach ludzi. Do dziś, ocena celowości jego wprowadzenia, podobnie jak rzetelna ocena całego 45 – lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mocno dzieli Polaków.

**Rok 1983. KOMIN NA HORYZONCIE.** W krajobraz naszej ziemi wpisał się 230 – metrowy komin Elektrociepłowni Załęże, zasilającej Rzeszów w gorącą wodę.

**Lata osiemdziesiąte. STOBIERNA STOLICĄ STOLARSTWA.** W gospodarce planowanej centralnie, w której dominowały firmy państwowe, w zasadzie jedyną dziedziną, gdzie mogły funkcjonować małe, w tym prywatne, podmioty, był tzw. przemysł terenowy oraz rzemiosło, usługi i handel. W roku 1981 na terenie gminy zarejestrowanych było 160 prywatnych zakładów rzemieślniczych. Szczególnie popularną stała się branża stolarska (w tym tapicerstwo, stolarstwo budowlane, ciesielstwo), prowadzona aż w 60 firmach, z tego 29 na terenie Stobiernej, 18 w Łące i 10 w Łukawcu. W dalszej kolejności, świadczone usługi murarsko – budowlane (16 zakładów) i ślusarskie (15). Najwięcej murarzy mieściło się w Zaczerniu (7 zakładów), zaś kawale „polubili” Trzebownisko (6).

**4 września 1983. MODNE FESTYNY LOTNICZE** Tysiące fanów lotnictwa z całego regionu oglądało w Jasionce fantastyczny pokaz lotniczy z okazji 40 - lecia LWP i 45-lecia przemysłu lotniczego na Rzeszowszczyźnie. Mimo kiepskiej pogody lotnicy nie zawiedli. Szczególnie podobał się balet śmigłowców i popisy precyzji lądowania na Wildze w wykonaniu naszych mistrzów: **Jana Barana, Wacława Nycza i Witolda Świadka.**

**Jesień 1984 r. ZNÓW W ZACZERNIU ROZBRZMIEWA ORKIESTRA DĘTA.** Po kilkudziesięciu latach przerwy znów odżyły tradycje strażackiej orkiestry dętej. Kapelmistrzem zespołu został **Stanisław Kulpiński**. Przez następne dekady zespół towarzyszył wszystkim najciekawszym wydarzeniom życia społeczno – kulturalnego w gminie i w powiecie.

**Rok 1984. SUPER MLECZARNIA W TRZEBOWNISKU.** W Trzebowniku wyrosły obiekty Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, przemianowanej w 1986 roku na Rzeszowską Spółdzielnię Mleczarską w Trzebowniku. W latach osiemdziesiątych RESMLECZ dysponując trzema zakładami (Trzebowniko, Staromieście, Strzyżów) przerabiał do 56 mln litrów mleka rocznie, głównie z terenu powiatu rzeszowskiego; dostawy z samej gminy Trzebowniko stanowiły 5 - 6 mln litrów rocznie. Wśród 600 – osobowej załogi (łącznie w 3 zakładach), od samego początku znaczny odsetek stanowili mieszkańcy naszej gminy. Trzebownicki zakład RESMLECZ, największy w Spółdzielni, o łącznej zdolności przerobowej 240 tys. litrów mleka na dobę, posiadał dwa wydziały: tzw. miejski i proskownię mleka dla niemowląt. Od początku funkcję prezesa Zarządu RESMLECZ pełnił **Antoni Kogut**. Od lipca 2012 jest on dyrektorem oddziału Spółdzielni Mleczarskiej MLEKOVITA, która przejęła trzebownicką Spółdzielnię.

**Czerwiec 1985 r. ABSOLWENCI I LO W RZESZOWIE.** Odbyły się uroczystości 200 – lecia państwowego gimnazjum w Rzeszowie; dziś szkoła funkcjonuje jako I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Konarskiego. Jak ustalił dr Józef Świeboda, tę najstarszą szkołę średnią Podkarpacia, w okresie powojennego 40 – lecia (1944 – 1984) ukończyło 126 młodych mieszkańców gminy Trzebownika.

**Rok 1985. PIENIĄŻKI ZA TRZODEĘ I MLEKO.** Liczącym się źródłem dochodów mieszkańców gminy Trzebowniko pozostawały wciąż gospodarstwa rolne – małe i niedoinwestowane. Na ogólną liczbę gospodarstw 2681 (dane za rok 1982), aż 1642 miało powierzchnie w granicach 0,5 – 2 ha. Ogólna powierzchnia użytków rolnych to 5653 ha, w tym grunty orne 4046, łąki i pastwiska 1561 ha. Gmina wciąż stanowiła ważne zaplecze rynku rolnego. Do najbardziej towarowych wsi należały Łukawiec, Łąka, Zaczernie, Jasionka. W 1988 roku stado bydła wynosiło 3928 sztuk (w tym krów 3016), zaś trzody - 1819. Na rynek trafiło: 626 ton żywca (90 ton wieprzowiny, 347 ton wołowiny, 186 ton drobiu) oraz 5920 tys. litrów mleka. W następnym roku (1989), plan dostaw załamał się; powodem była m.in. hiperinflacja. Pod koniec tego roku inflacja w kraju dosięgła wskaźnika ponad 600 procent; sklepy stały puste, zakupy można było robić tylko za dolary.

**Lipiec 1985 r. MISTRZYNI POLSKI Z NOWEJ WSI.** 17 – letnia **Bernadetta Tomaka** z sekcji łuczniczej LKS PIAST w Nowej Wsi zdobyła tytuł wicemistrzyni Polski junierek młodszych. Wicemistrzem Polski juniorów młodszych został jej klubowy kolega **Grzegorz Nowak**. Na XII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży Tomaka i Nowak zdobyli 5 medali w swoich kategoriach i pojechali na Mistrzostwa Europy Juniorów we Francji. „*Nowiny*” pisały: *Łucznictwo było zawsze naszym mocnym punktem i to zarówno w sporcie młodzieżowym jak i seniorów. W tym roku jednak jego centrum młodzieżowe przesunęło się z Rzeszowa do*

*podrzeszowskiej Nowej Wsi*, Sekcja łucznicza zawiązana w Nowej Wsi w 1981 roku, była rewelacją w skali kraju. Działała z sukcesami do 1994 r.

**Lato 1985 r. PRAWDZI IKARZY POD NIEBEM JASIONKI.** Prasa doniosła o wielkim sukcesie **Wacława Nycza** z Aeroklubu Rzeszowskiego, który zdobył tytuł mistrza świata w lataniu precyzyjnym. To najbardziej utytułowany zawodnik z tej drużyny. W swej karierze zawodniczej „wylatał” 16 medali, w tym 3 złote (1985, 1987 i 1992). Zginął w wypadku samochodowym w kwietniu 2013 roku w wieku 59 lat. Równie piękne sukcesy w mistrzostwach świata, Europy i Polski odnosili: **Witold Świadek** – 11 medali, **Marek Kachaniak** - 8, **Jan Baran** – 5. Obok sportów samolotowych nasze lotnisko dało młodym talentom szansę sięgnięcia po najwyższe kwalifikacje w szybownictwie, spadochroniarstwie, modelarstwie. Takie nazwiska jak m.in.: **Antoni Schabowski, Janusz Trzeciak, Henryk Rozwadowski, Bolesław Gargała, Wacław Czyż, Krzysztof Wyskiel** weszły do historii polskiego sportu. Każdy ich sukces cieszył także mieszkańców Nowej Wsi, bo zawsze to było nasze lotnisko, bo to byli i są nasi mistrzowie.

**Jesień 1985 roku. EKSPERYMENTALNA KANALIZACJA NA GÓRCIE.** W Zaczerniu powstała Spółka Wodno – Ściekowa, której celem była m.in. budowa sieci kanalizacyjnej w terenie wiejskim. Podejmowane przez Spółkę działania miały – jak na ówczesne polskie warunki - charakter eksperymentalno – doświadczalny. Efektem tych przedsięwzięć było wybudowanie dwu małych oczyszczalni mechaniczno - biologicznych i skanalizowanie w latach 1991-92 dwóch dzielnic Zaczernia: Górki i osiedla Koloni (tzw. osiedle STW). Dopiero dziesięć lat później, po transformacji ustrojowej, dzięki wsparciu funduszami przedakcesyjnymi UE, realny stał się program kompleksowej kanalizacji całej gminy Trzebownisko (**patrz zapis pod datą 5 sierpnia 1994**).

**Polowa lat osiemdziesiątych. PUSTKI NA SKLEPOWYCH PÓLKACH.** Dystrybucja wielu podstawowych artykułów objęta była reglamentacją kartkową. Mimo to Gminna Spółdzielnia „SCh” w Jasionce stara się łagodzić deficyt sprowadzając dodatkowe partie towarów od producentów z terenu województwa. GS dysponowała wtedy 30 punktami handlowymi i usługowymi (usługi szklarskie, RTV, wod.- kan.). Dobrą renomą cieszyło się pieczywo z własnych piekarni w Jasionce i w Łące.

**Lata osiemdziesiąte – lata dziewięćdziesiąte. NOWE PARAFIE W GMINIE TRZEBOWNISKO.** Administracja kościelna na naszym terenie przez prawie 400 lat funkcjonowała w niezmienionym kształcie. Do utworzonej w 1374 roku parafii w Staromieściu należało Trzebownisko oraz część Nowej Wsi (tzw. staromiejska). Druga część znajdowała się w granicach parafii w ZACZERNIU. Do zacherskiej świątyni oraz do tamtejszego parafialnego cmentarza podążali też mieszkańcy Jasionki (z południowej części osady) oraz Tajęciny. Trzecią parafią działającą na terenie obecnej gminy Trzebownisko była parafia w ŁĄCE (rok powstania 1409). Była jednostką najrozleglejszą, skupiającą wiernych z Łąki Łukawca, Wólki Łukawskiej, Terliczki, Stobiernej oraz jasioneckich przysiółków: Gęsiówki, Grondy i Kamionki. Krzywe - stobierski przysiółek znajdował się w gestii parafii w Nienadówce. Dopiero w 1789 powołano nową samodzielną parafię w STOBIERNEJ; oprócz Stobiernej weszły w jej granice Krzywe a także Wólka pod Lasem oraz z terenu

Jasionki Gęsiówka i Grond. Na kolejne zmiany trzeba było czekać aż do roku 1945. Utworzono wtedy parafię w TRZEBOWNISKU włączając doń również wiernych z Nowej Wsi staromiejskiej. W 1966 roku powołano parafię w JASIONCE; najpierw skupiała wiernych jedynie z części południowej (tzw. zaczerskiej), w 1979 roku doszli ludzie z Tajęciny a dopiero w 1995 roku mieszkańcy Gronda i Gęsiówki (po odejściu z potrafi Stobierna). Parafii na miejscu w swojej wsi oczekiwali też wierni z ŁUKAWCA; powstała (Łukawiec Górny) decyzją przemyskiego ordynariusza z 21 lipca 1978 roku; decyzja ta czekała na oficjalną akceptację ówczesnych władz państwowych aż do roku 1983. W czerwcu 1983 roku erygowano parafię o nazwie WÓLKA PODLEŚNA; to osobiste osiągnięcie stobierskiego proboszcza ks. **Mieczysława Szewczyka**. Koniec stulecia przyniósł kolejne zmiany na mapie diecezji przemyskiej (od 1992 roku – rzeszowskiej). W lipcu 1988 roku erygowano parafię w NOWEJ WSI; jej organizatorem oraz proboszczem został ks. **Kazimierz Żak**. Dekretem z dnia 25 maja 1992 r. ordynariusza nowopowstałej diecezji rzeszowskiej ks. bpa Kazimierza Górnego utworzono Parafię pw. św. O. Pio w TERLICZCE. Dzień 18 sierpnia 2001 roku to data formalnego powstania Parafii pw. św. Piotra i Pawła w ŁUKAWCU DOLNYM.

**19 czerwca 1988 roku. WYBORY DO RAD PRZY NIŻSZEJ FREKWENCJI.** W odpowiedzi na apel o bojkot wyborów, wystosowany przez działającą w konspiracji Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność”, do urn wyborczych poszło ok. 55 proc. uprawnionych. Mandat w 45 - osobowej Gminnej Radzie Narodowej w Trzebowniku otrzymali: **Feliks Baj, Bronisław Bazan, Józef Bieniek, Jan Brzoza, Maria Bukala, Józef Cebo, Ludwik Cieśla, Franciszek Chmiel, Stanisław Chmiel, Eugeniusz Czyrek, Zbigniew Dec, Tadeusz Domino, Władysław Drabik, Edward Drzał, Kazimierz Drzał, Bronisław Dubiel, Bolesław Duszka, Krystyna Dworak, Józef Gawel, Stanisław Grygiel, Władysław Gunia, Edward Guzek, Stefan Jakubowski, Ryszard Jakubowski, Halina Kubicka, Waclaw Kuziara, Stanisław Lepionka, Eugeniusz Lesiczka, Stanisław Noga, Jan Ostasz, Stanisław Ożóg, Stanisław Pasierb, Józef Porada, Jan Puc, Tadeusz Rogala, Stanisław Ryś, Władysław Rzucidło, Jan Sroka, Tadeusz Szydelko, Bolesław Szwagiel, Jan Walat, Stanisław Wantrych, Hubert Zdeb, Kazimierz Żabiński.** Przewodniczącym GRN został Władysław Gunia. Wyrazem nadchodzącej odwilży politycznej były próby stopniowego demokratyzowania władzy lokalnej. Pod hasłem umacniania organów samorządu mieszkańców, w grudniu 1988 roku odbyły się wybory rad sołeckich oraz sołtysów.

**Piątek, 8 lipca 1988 r. WICHURA POZRYWAŁA DACHY.** Nad okolicą przeszła ogromna wichura, wyczyniając wiele szkód. Poleciały dachy i ściany na kilkudziesięciu budynkach. Jak zawsze, z pierwszą pomocą ruszyli strażacy!

**30 czerwca 1989 r. DEFICYT SPRAWNYCH MASZYN I SZNURKA DO PRAS.** Tradycyjnym porządkiem, na posiedzeniu GRN radni zapoznali się z przygotowaniami do żniw. Przewodniczący komisji rolnictwa alarmował: z 8 kombajnów jakie posiada SKR, na koniec czerwca tylko cztery gotowe są do wyjazdu w pole. Ratunkiem miały być 4 kombajny prywatne. W prywatne ręce przeszły też wszystkie (31) agregaty omlotowe w gminie. Jak



każdego roku, strategicznym surowcem miał też być sznurek; do snopowiązałek ZUM-y zamówiły 200 rolek (otrzymano 120), do prasy zamówiono 400 sztuk, na czas przyszło tylko 40.

**Zebrał i zredagował Ryszard Beres**